

PLYTY z przemówieniami Prezydenta Bieruta

Ukazały się w tych dniach w sprzedaży nagrane na płytach przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

1. Oredzie noworoczne do narodu polskiego z dnia 31 XII 1951 r.
 2. Przemówienie na akademii w 60 rocznicę urodzin, wygłoszone dnia 18 IV 1952 r.
 3. Przemówienie wygłoszone w dniu 1 maja 1952 r.
 4. Przemówienie do uczestników Złotu Młodych Przemysłowców wygłoszone w dniu 22 VII 1952 r.
 5. Fragmenty referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR dnia 14 VI 1952 r.
 6. Fragmenty przemówienia o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wygłoszonego w Sejmie dnia 18 VII 1952 r.
- Organizacje i instytucje mogą zgłaszać zamówienia na komplety płyt do Centralnej Składnicy Handlowej Przemysłu Muzycznego Warszawa ul. Długa 5.
- W detalicznej sprzedaży płyty są do nabycia w sklepach przemysłu muzycznego.

Sprawa dyskryminacji rasowej w Unii Pół.-Atrykańskiej na porządku dziennym ONZ

NOWY JORK (PAP)

Skarga przeciwko rządowi Unii Południowo-Atrykańskiej za uprawianie dyskryminacyjnej polityki rasowej — została umieszczona na porządku dziennym VII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Uchwała w tej sprawie przyjęta została — mimo machinacji mocarstw imperialistycznych — znaczną większością głosów (46 — za, 6 — przeciwko, 3 — wstrzymujących się od głosu).

Dalsze 10 milionów złotych na remonty mieszkaniowe

Sprawa poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej przez nowe budownictwo z jednej strony i planowe remonty budynków mieszkalnych z drugiej, jest przedmiotem stałej troski państwa. W br. na remonty przeznaczono w budżecie państwowym ponad 360 milionów.

W dniu 18 bm. prezydium rządu powzięło uchwałę, mo-

Uchwała Prezydium Rządu

W SPRAWIE ZASAD WYNAGRAZANIA I PREMIOWANIA ZA PRACĘ PRZY WYKOPKACH ZIEMNIAKÓW I ORKACH ZIMOWYCH W PGR

W związku z wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, mającymi decydujący wpływ na prawidłowe i terminowe wykonanie prac przy wykopkach ziemniaków i orkach przedzimowych, Prezydium Rządu powzięło uchwałę mającą na celu podniesienie wydajności pracy niezbędnej dla terminowego wykonania tych robót w PGR.

Uchwała postanawia wprowadzić przy pracach mechanicznych i ręcznych związa-

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 21 X 1952 r.

Nr 252 (2685)

Pokojowe propozycje Polski w ONZ

Przerwanie wojny na Korei, zmniejszenie sił zbrojnych, bezwarunkowy zakaz broni masowej zagłady, zawarcie paktu pokoju

Po wygłoszeniu przemówienia (które drukujemy na stronie 3), minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski zgłosił następującą rezolucję o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami:

1. Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę fakt, że wojna w Korei trwa już trzeci rok, powodując ogrom cierpienia i zniszczenia, zaleca stronom walczącym w Korei:

a) natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu;

b) repatriację wszystkich jeńców zgodnie z normami międzynarodowymi;

c) wycofanie z Korei wojsk

obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych, w okresie 2 do 3 miesięcy oraz pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

2. Zgromadzenie Ogólne, dążąc do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej:

a) zaleca rządowi Stanów Zjednoczonych, Związkowi Radzieckiemu, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną

trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać, w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie mocarstwa;

b) wzywa do niezwłocznego przyjęcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa;

c) wzywa wszystkie państwa, które nie przystąpiły do protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego protokołu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go.

3. Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że udział w agresywnym bloku północno-atlantycznym, powodującym coraz większy wyścig zbrojeń i wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych i wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin do zawarcia paktu pokoju, mającego na celu redukcję zbrojeń wielkich mocarstw i utrwalenie pokoju między narodami.

Zgromadzenie Ogólne wzywa wszystkie inne państwa, by przystąpiły do paktu pokoju.

Popierając program Frontu Narodowego chłopi realizują plany skupu

Pow. Nowy Tomysł i Rawicz zwolnione od miarek i odsypów

Wczoraj radosna wiadomość obiegła powiat Rawicz — jesteśmy zwolnieni od

miarek i odsypów. Jest to już trzeci po Chodzieży i Nowym Tomysłu powiat zwolniony, w wyniku dobrej realizacji podstaw złoza od miarek i odsypów. W tej chwili najbliższymi normy 90 proc. są powiaty: Pila, Międzybóże i Śrem.

Do wykonania rocznego planu skupu ziemniaków jadalnych zbliżają się szybko chłopcy z powiatu Rawicz, Leszno i Nowy Tomysł — pozostały w tym natomiast powiaty Czarnków i Konin. Podajemy również przodujące powiaty w podstawie mleka — Rawicz, Gostyń, Krośnice, którym nie dotrzymują kroku najbliższe w październiku powiaty Kępno, Trzcianka i Turek.

Dzielnice realizuje dzienne plany podstawy trzody chlewnej mięsno-słoninowej powiat Koło — który w zeszłym miesiącu znajdował się na szarym końcu — a następnie Kalisz i Szamotuły. I tu niespodzianka! Powiat Rawicz, który przoduje w podstawach złoza, mleka i ziemniaków, znalazł się w podstawie trzody chlewnej na jednym z ostatnich miejsc.

Województwo nasze wykonało plan wrześniowy w podstawach złoza. Wykonało także plan październikowy. Ale to nie wszystko. W ogólnym bilansie woj. poznańskiego w podstawie złoza nie weszło jeszcze do czołowej przodujących w kraju województw. Są od nas lepsi. Trzeba więc szybko zebrać wszystkie siły, do walki o czołowe miejsce (W.)

Ludzie pracy całej Polski zaciągają warty wyborcze

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — już za tydzień. „Ten tydzień powinien przeminać pod znakiem szczytowych osiągnięć w walce o plan” — mówią ludzie pracy i stają masowo do pełnienia wart wyborczych. Warty są manifestacją głębokiego zaufania do kandydatów na posłów, wysuniętych przez naród, są manifestacją przywiązania mas do wielkiego programu wyborczego Frontu Narodowego.

KATOWICE (PAP)

Wypełniając zobowiązanie podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia obchodów XIX Zjazdu Wielkiej Partii Lenina — Stalina, czołowy przodownik pracy Rybnickich Kopalń Węgla — Paweł Janosz zameldował 14 bm. o wykonaniu zadań przypada-

cych na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Wykonując swoje zobowiązania produkcyjne Paweł Janosz osiąga systematycznie 300 proc. normy, a nawet w jednym z ostatnich dni osiągnął wraz ze swym zespołem 451 proc. normy. Jednocześnie Janosz wykonał drugie swoje zobowiązanie — przeszkolenia i zaznajomienia ze swymi metodami pracy nowej brygady produkcyjnej młodzieży. Brygada ta już w dniu 20 bm. rozpocznie pracę.

Górnicy kopalni „Rydułtowy” w pełni wykonali swoje zobowiązanie, dając państwu dodatkowo 12 tysięcy ton węgla.

W dniach pełnienia wart wyborczych górnicy kopalni „Rydułtowy” postanowili każdy na swym miejscu pracy o 1 proc. przekraczać dotychczasową wydajność.

W ostatnich dniach stalownicy huty „Bobrek” jeszcze bardziej wzmożli walkę o wykonanie i przekroczenie zobowiązań, którymi popierają program wyborczy Frontu Narodowego. Wytapiacze — Lelen, Glacel i Kukuła przeprowadzili w jednym z ostatnich dni, podczas trzech zmian 5 szybkościowych wytopów. Od 1 do 13 października stalownicy, realizując zobowiązania wyborcze, przeprowadzili 11 szybkościowych i 43 przyspieszone wytopy stali.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju rozpocznie obrady w dniu 12 grudnia

W Wiedniu odbyło się posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju, na którym postanowiono, że Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju ma się odbyć w Wiedniu w końcu bieżącego roku, rozpocznie swe obrady w dniu 12 grudnia.

26 października wybierzemy nowy pierwszy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wybory odbędą się w myśl nowej Konstytucji, stosownie do zasad nowej ordynacji.

Wszystko to razem wzięte bardzo nie podoba się tym, którzy już dawno „wybrali wolność”. Wolność zdradzania swojej Ojczyzny. Im te nasze uczciwe, prawdziwe demokratyczne wybory nie smakują. Prawda, to nieuczciwe wybory

skończył

Ślawo-Składkowski ani ma rzy: nie ma ze o powrocie na stanowisko premiera,



Zaleski o prezydenturze



a Anders o wojsku



Cóż to za wybory, w rezultacie których Mikołajczyk na pewno nie powróci, by móc zdradzać chłopów,



a Zaremba — by zdradzać robotników!



(Jan Szeląg „26 października”)

Kto pragnie umocnienia niepodległości
i zabezpieczenia pokoju

głosuje na kandydatów
FRONTU NARODOWEGO

To są nasi ludzie

Józefa Kościelak i Adolf Kita

wśród wyborców w Kole

Na długo przed godziną 16 obszerne sala Technikum Handlowego w Kole wypełniła się po brzegi.

W sali zaległa cisza, gdy na mównicę wszedł przewodniczący Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego ob. Ignacy Woźniczko, witając kandydatów na posłów ob. Kościelakową i ob. Kitę. Zebrani witają ich oklaskami.

Zabierając z kolei głos kandydatka na posła Józefa Kościelak opowiedziała o swym życiu robotnicy, o nadziei i zaoferowaniu w Polsce przedwzrostu, o braku opieki nad dzieckiem i przeciwnościach tamtych, ponurym czasem obecne warunki życia i pracy.

DEPESZA

Rady Narodowej
Polaków w Belgii
do PREZYDENTA R.P.

Do
Ob. Bolesława Bieruta
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa — Belweder

My, delegaci wszystkich organizacji demokratycznych w Belgii, zebrani na rozszerzonym plenium Centralnej Rady Narodowej Polaków w Belgii w liczbie 35, dnia 12. 10. 1952 r. w Liège, składamy Ci, Obywatelu Prezydencie — budowniczu Polski Ludowej, przywódcy narodu polskiego, opiekunowi szerokich mas wychodźstwa — wyrazy głębokiego przywiązania.

Witamy program ogólnopolskiego Frontu Narodowego, podstawę dalszego rozwoju naszej ukołowanej Ojczyzny i budowy socjalizmu. Solidaryzujemy się z całym narodem polskim, który dnia 26. 10. 1952 r. wybierze do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najlepszych swych synów.

Zapewniamy Ciebie, Obywatelu Prezydencie, że wzmożemy walkę przeciw wrogim Polsce knowaniom imperialistów anglo-amerykańskich i ich sojusznikom, niedobitkom reakcji polskiej, dokończymy wszelkich starań w ramach naszych możliwości w pracy i walce o pokój i rozkwit naszej Ojczyzny.

Rada Narodowa Polaków
w Belgii

Tajna organizacja
wojskowa
utworzona w Bawarii
przez Amerykanów

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, dziennik zachodnio-niemiecki „Nuernberger Nachrichten” opublikował wiadomość o istnieniu w Bawarii tajnej faszystowskiej organizacji wojskowej, utworzonej przy pomocy amerykańskich władz okupacyjnych i rządu bawarskiego.

Dziennik podaje, że w skład tej organizacji wchodziły elementy faszystowskie i że jest ona ściśle związana z ujawnianą niedawno w Hesse organizacją terrorystów z BDJ.

Rząd szwedzki
będzie reprezentować
interesy Iranu
w Londynie?

PARYŻ (PAP)

Agencja AFP donosi ze Sztokholmu:

W związku z powziętą przez irańskiego premiera Mossadika decyzją zerwania stosunków dyplomatycznych Iranu z Wielką Brytanią, rząd irański zwrócił się o oficjalnie do rządu szwedzkiego z prośbą o reprezentowanie interesów Iranu w Londynie.

Kandydat na posła Adolf Kita mówił długo i obszernie o osiągnięciach Polski Ludowej, o rozbudowie przemysłu, o wysiłkach w kierunku podniesienia na wyższy poziom naszego rolnictwa. Przeczytał wiele interesujących porównań, świadczących o poprawie warunków bytowych, ludzi pracy w mieście i na wsi.

Po przemówieniach kandydatów na posłów młodzież szkół i przedszkół kłódką dała sprawozdania z postępów w nauce i zawiadomiła zebranych o podejmowanych zobowiązaniach dla poparcia programu Frontu Narodowego. M. in. uczniowie Technikum Handlowego i Szkoły Zawodowej postanowili dokonać wykopów w spółdzielni produkcyjnej Wiosnowo na obszarze 19 a. Zobowiązanie to zostało już wykonane.

Wielokrotna przewodnicząca pracy Fabryki Fajansu w Kole ob. Pawlakowa zawiadomiła zebranych, że załoga popiera program Frontu Narodowego podniesieniem wykonania norm pracy ze 170% do 190%. Tak rozumiemy program Frontu Narodowego.

Emerytowany nauczyciel, 70-letni ob. Wasilewski, dawniejszy działacz PPS-Lewica powiedział m. in.:

„Wszystkie głowy, serca i ręce polskie powinny zabrać się gorliwie do pracy. Bo odzyskaliśmy Polskę, opartą na zasadach równości i sprawiedliwości społecznej — Matkę dla wszystkich dzieci, Ojczyznę, w której nie ma być biednych i bogatych, ale wszyscy mają być zamożni, w

której wszyscy obywatele mają być światli — oto program Frontu Narodowego. Idziemy do urn wyborczych, aby nowy Sejm pracował dla świetlanej przyszłości narodu”.

— Jesteśmy najszcześliwszym pokoleniem młodzieży — powiedziała członkini ZMP Grzelakówna — bo żyjemy w czasach pełnego wyzwolenia narodowego i społecznego, mamy prawo głosu. Będziemy też głosować na kandydatów Frontu Narodowego, bo to są nasi ludzie, ludzie najofiarniej w pracy dla Ojczyzny.

W imieniu katolickiej organizacji „Caritas” ob. Koniczna oświadczyła, że katolicy będą w dniu 26 października gremialnie głosować na listę Frontu Narodowego. (kj)

Pracujący chłop Wielkopolski wykonują czyn przedwyborczy

Przeszło 3000 gromad w województwie poznańskim podjęło cenne zobowiązania dla poparcia czynem programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP (b). Do współzawodnictwa w tej dziedzinie włączyło się 178 tysięcy gospodarstw chłopskich. Do dnia 10 bm. zobowiązania w przedterminowej podstawie zbóż wykonano w całości 180 gromad i 51316 gospodarstw. Roczny plan podstawy żywności wykonano 116 gromad i 62160 gospodarstw. Podatek gruntowy (wymiar

52 000 pracowników uspołecznionego handlu Wielkopolski realizuje zobowiązania

W województwie poznańskim 52 000 pracowników uspołecznionego handlu realizuje zobowiązania, które przyniosła około 13 821 000 zł oszczędności, zwiększą obroty i zapewnią lepszą obsługę konsumentów. Te ołbrzymie oszczędności pracownicy uspołecznionego handlu osiągnęli dzięki obniżce kosztów własnych, oszczędnej gospodarce opakowaniami, opałem itp.

Ponadto pracownicy z wytwórni wód gazowych, piekarni i masarni zobowiązali się m. in. wyprodukować dodatkowo towary o wartości 13 956 000 zł.

Pracujący chłop Wielkopolski wykonują czyn przedwyborczy

całoroczny) wykonały do tego dnia 133 gromady i 45 193 gospodarstw. Ponadto 218 gromad wykonało podjęte zobowiązania o charakterze społeczno-gospodarczym, jak naprawa dróg i mostów, świetlic i domów kultury, regulacja strumyków i rowów odpływowych, melioracja łąk i pastwisk.

W ten realny sposób patriotyczne chłopstwo Wielkopolski popiera program wyborczy Frontu Narodowego. (kj)

Młodzież szkół poznańskich rzuca wezwanie do uczczenia czynem historycznego dnia wyborów

W dniu wczorajszym zebrała się w auli swej pięknej szkoły przy ul. Szamarzewskiego młodzież Liceum Ogólnokształcącego TPD, Państwowego Liceum Pedagogicznego nr 2 i Szkoły Cwiczeń TPD w Poznaniu. Na zorganizowanej masowo uczelni, nauczycielstwo i personel techniczny tych szkół dali raz jeszcze wyraz swemu pełnemu poparci dla programu Frontu Narodowego oraz podjęli szereg nowych zobowiązań, mających na celu specjalne uczczenie historycznego dnia wyborów. Do nasładowania wezwano przy tym wszystkie szkoły województwa.

— Nasze Państwo Ludowe stworzyło młodzieży warunki jak najszerzego korzystania z nauki i całego dorobku kulturalnego. Nasza prawdziwie demokratyczna ordynacja wyborcza powołuje nas również do współzawodnictwa z państwem — powiedział przewodniczący szkolnego koła ZMP przy Liceum Pedagogicznym — Jerzy Lisiecki, zgłaszając zobowiązania w imieniu organizacji ZMP-owskiej. — „Wielu z nas wzięło już udział w głosowaniu. Wybierzemy na posłów najlepszych synów naszej Ojczyzny, kandydatów Frontu Narodowego, którego program zapewni nam najszcześniejszą przyszłość, możliwość pokojowej pracy i nauki”.

Długim szeregiem ciągnęli się zobowiązania składane przez przedstawicieli poszczególnych klas, organizacji, ko-

lek naukowych. Podsumowując je końcową rezolucją, w której czytamy m. in.:

„Solidaryzując się z programem Frontu Narodowego i chcąc uczcić czynem historyczny dzień wyborów — my młodzież ZMP-owska — nieorganizowana, nauczyciele, pracownicy administracji, partyjni i bezpartyjni, komitety rodzicielskie Liceum Ogólnokształcącego TPD, Państwowego Liceum Pedagogicznego nr 2 i Szkoły Cwiczeń TPD w Poznaniu zobowiązujemy się:

1. udekorować lokale wyborcze 57, 58, 59, 60 i 61 Obwodu Wyborczego, które znajdują się w naszym budynku szkolnym i jego otoczeniu;

2. przygotować przez zespoły klasowe program artystyczny dla czekających na oddanie swego głosu, na przeciąg całego dnia;

3. zorganizować obsługę radiowęzła szkolnego;

4. zorganizować punkty informacyjne w budynku szkolnym i na terenie 57, 58, 59, 60 i 61 Obwodu Wyborczego;

5. zorganizować zastęp werbliści i fanfarystów ognia harcowskiego do objazdu ulic wyżej wymienionych obwodów;

6. zorganizować w ramach SKS międzyszkolne zawody sportowe w koszykówce i siatkówce oraz pokazy gimnastyczne;

7. zorganizować w dniu 26 października opiekę dla dzieci wyborców w lokalu szkolnym;

8. zorganizować w dniu wyborów w budynku szkolnym stoisko oraz kolportaż książek i literatury wyborczej;

9. zorganizować punkt pierwszej pomocy sanitarnej oraz utrzymać lokal wyborczy w ciągu dnia w należytym czystości.

Wzywamy wszystkie szkoły naszego województwa do podjęcia i wykonania podobnych zobowiązań”.

Okrzyk na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta entuzjastycznie podjęty przez młodzież i odpiewanie hymnu młodzieżowego zakończyły uroczystości. (h)

Dziennik „Trud” ogłasza artykuł W. Kłosiewicza

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Trud” zamieścił artykuł przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza poświęcony Frontowi Narodowemu i zbliżającym się wyborom do Sejmu.

Deputowany Billoux domaga się wyjaśnień w sprawie antynarodowej polityki rządu Pinay’a

PARYŻ (PAP)

Jak donosi dziennik „L’Humanité”, deputowany komunistyczny Francois Billoux zwrócił się do premiera i ministra wojny z interpelacją, domagając się wyjaśnień w następujących sprawach:

1. wprowadzenie w życie, przed ratyfikacją w parlamencie, układów zawartych w Bonn i Paryżu, sprzecznych z interesami Francji i zagrażających pokojowi;

2. oddanie terytorium Francji pod okupację armii cudzoziemskiej;

3. zdradzenie amerykańskiemu sztabowi generalnemu większości tajemnic francuskiej obrony narodowej;

4. uśkakiwanie kolaborantów, zdrajców i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Rząd Kekkonena w Finlandii podał się do dymisji

HELSINKI (PAP)

W dniu 17 bm. premier rządu Finlandii Kekkonen złożył na ręce prezydenta Paasiliniego swego rządu.

Narody całego świata żądają pokoju

NOWY JORK (PAP)

Na plenarnym posiedzeniu zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący polskiej delegacji, minister S. Skrzyszewski wygłosił w piątek po południu przemówienie, w którym oświadczył:

Kiedy po bohaterskiej walce z faszystycznym narodem świata postanowiliśmy wspólnym wysiłkiem zapewnić pokój i zapobiec wybuchowi nowej wojny, powołały one do życia Organizację Narodów Zjednoczonych. Zadańem jej — jak głosią postanowienia Karty NZ — miało być zabezpieczenie współpracy międzynarodowej, przyjaźni między narodami, zapobieżenie agresji i tłumienie jej gdziekolwiekby ona wybuchła. Pamiętamy wszyscy, jak 7 lat temu narody witały radośnie powstanie ONZ, jak łączyły z nią swoje nadzieje na trwałą pokój po strasznych latach minionej wojny. Rządy państw, należących do ONZ, złożyły pod Kartą swoje podpisy i tym samym solennie i uroczystie przyrzekały, że będą stosować się do jej postanowień.

Dziś po upływie z górą 7 lat od chwili powstania ONZ, musimy stwierdzić, że tylko niektórzy jej członkowie pozostali wierni postanowieniom Karty. Tylko niektóre rządy, reprezentując prawdziwą wolę swoich narodów, krocza niezmiennie drogą nakreśloną przez Kartę: ich polityka pozostaje polityką pokoju; rządy te czynią wszystko, by zgodnie z Kartą NZ rozwijać przyjazne stosunki między narodami, oparte na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów oraz by stosować inne odpowiednie środki dla wzmocnienia pokoju powszechnego. *Mam na myśli przede wszystkim Związek Radziecki i jego pokojową politykę, którą symbolizuje pokojowe budownictwo w tym kraju oraz wnioski, zmierzające do zachowania pokoju i pokojowej współpracy między narodami, przedstawiane nieustraszenie na forum naszej organizacji i poza nią.*

Zasadą Karty bronią również inne państwa obozu postępu. Chiny Ludowe, drugie wielkie mocarstwo, należące do założycieli naszej Organizacji, zrzucając na siebie jarzmo obecnej eksploatacji i sprzedajnego reżimu, stanęły w rzędzie tych państw, które wiernie służą sprawie pokoju. Niestety, wbrew wszelkim zasadom i wbrew prawu, Chinom Ludowym odmawiają miejsca w ONZ ci, których działalność jest jaskrawo sprzeczna z celami naszej Organizacji.

Zasadą Karty NZ broni także niewzruszenie Polska. Jesteśmy krajem, który przeszedł ogromne cierpienia. Jesteśmy narodem, który wywalczył sobie ustrój demokracji ludowej i kroczy ku lepszej, jaśniejszej przyszłości. W chwili powstania naszej nowej państwowości, w roku 1944 kraj nasz był zniszczony i biedny. Sytuacja była znacznie gorsza niż w roku 1939, kiedy należeliśmy do rzędu biednych i zacofanych krajów Europy. W okresie ostatnich 7 lat odbudowaliśmy kraj z ruin. Nasze życie gospodarcze służy potrzebom narodu. Realizujemy drugi wieloletni plan gospodarczy. Wszystkie nasze osiągnięcia, realizacja naszych planów gospodarczych — stanowią świadectwo moralno-politycznej jednności naszego narodu. Osiągnięcia nasze są również rezultatem wielkiej i bezinteresownej pomocy, którą Polska Ludowa otrzymywała i otrzymuje w ogromnym zakresie od Związku Radzieckiego. Są one wynikiem współpracy gospodarczej nowego typu między krajami obozu pokoju, współpracy opartej na zasadach wzajemnej pomocy, równości i zaufania.

Na arenie międzynarodowej zawieramy traktaty i układy, które są wyrazem naszej chęci pokojowej współpracy; wykonujemy skrupulatnie nasze zobowiązania międzynarodowe, w tej dzied-

Fragmenty przemówienia ministra St. Skrzyszewskiego wygłoszonego na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ

bie gospodarcze; wykonujemy solennie postanowienia Karty, gdyż uważaliśmy i uważamy, że ONZ może i powinna być instrumentem zabezpieczenia pokoju.

Dlatego też, przemawiając w imieniu Rządu Polskiego z tej tribuny, mam pełne prawo stwierdzić, że Polska uczyniła wszystko, by ONZ wykonała nałożone na nią zadania.

Mimo jednak wysiłków ZSRR i innych państw obozu pokoju, ONZ nie spełnia dotąd nadziei, jakie wiano z jej powstaniem. Nawet raport przedłożony obecnej sesji przez sekretariat musiał stwierdzić, że narody nie uważają więcej ONZ „za jedyny, albo nawet za główny instrument utrzymania pokoju”.

ONZ nie potrafiła wstrzymać wyścigu zbrojeń, usunąć napięcia międzynarodowego, uchronić ludzkość przed koszmarną możliwością użycia broni masowej, nie potrafiła dotąd doprowadzić do zaprzestania działań wojennych w Korei.

A faktem przecież jest, że narody świata pragną pokoju. Światowy ruch obrońców pokoju stał się potężną siłą masową, jednoczącą ludzi różnych poglądów, by wspólnym wysiłkiem zapobiec nowej wojnie. Światowy ruch pokoju wskazuje na możliwość współpracy i współpracy między narodami. Jakże się jednak stało, że mimo głębokiego pragnienia pokoju między narodami i polityki pokoju państw obozu postępu, sytuacja międzynarodowa jest napięta? Jakże są przyczyny poważnego niebezpieczeństwa grożącego sprawie pokoju?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w polityce niektórych państw, przede wszystkim w polityce rządu USA. Nie czekając nawet na ostateczne zakończenie drugiej wojny światowej, Stany Zjednoczone przygotowywały i nastawiały się na trzecią wojnę światową i obecnie się do niej przygotowują. Dla przykładu należy wspomnieć, że już w okresie konferencji W Poczdamie odbywały się narady amerykańskich i angielskich dowódców wojskowych w celu ustalenia strategii przyszłej wojny.

Celem polityki Stanów Zjednoczonych jest dążenie do panowania nad światem poprzez podporządkowanie sobie innych narodów. Metoda tej polityki stała się ciągłe jatwienie pokojowych stosunków między państwami, tworzenie ognisk agresji i źródła konfliktów, podporządkowywanie sobie ONZ. Dywersja jest tu ulubioną bronią i używa się jej jako stałej metody.

Przygotowania wojenne Stanów Zjednoczonych pochłaniają olbrzymie zasoby materialne i rezerwy ludzkie. Stany Zjednoczone wydają na zbrojenia przeszło 74 procent swego budżetu narodowego. W wyniku nacisku Stanów Zjednoczonych kraje Europy zachodniej uginają się pod brzemieniem wydatków wojennych przekraczających ich możliwości.

Oto jak ocenia sytuację Europy zachodniej ostatni kwartalny biuletyn Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

„Zatrudnienie i produkcja przemysłowa jako całość obniżyły się, a wzrost produkcji przeznaczony na dostawę zbrojeniową nie był dostateczny, by wyrównać spadek produkcji dóbr konsumpcyjnych dla rynku wewnętrznej i na eksport.”

Zbrojenia amerykańskie pochłaniają olbrzymią część budżetu USA obejmując wszystkie rodzaje broni, w tym nawet broń potężną i zakazaną na mocy porozumień międzynarodowych. Jak wykazały zarówno doświad-

czenia Nagasaki i Hiroszimy, jak i przebieg wojny w Korei, Stany Zjednoczone opętane żądzą panowania nad światem, gotowe są użyć wszystkich, najbardziej niebezpiecznych i okrutnych środków, nie licząc się ani z losem kraju będącego ofiarą ich agresji ani też z losem swych najbliższych sojuszników. Szantaż atomowy stał się jedną z podstawowych metod amerykańskiej polityki zagranicznej. Oczywiście wolne narody, przeciwko którym głównie kierują swe pogroźki panowie z Pentagonu, nie uległy się ich. Wzmogła się natomiast histeria i strach w samych Stanach Zjednoczonych. Amerykańska propaganda wojenna odbiła się jak bumerang i ugodziła w nastroje własnego narodu. Jeśli chodzi o inną broń masową zagłady, to Stany Zjednoczone nie zawahały się przed użyciem w Korei straszliwej broni bakteriologicznej mimo istniejących zakazów i oburzenia światowej opinii publicznej.

Faktem jest, że ta broń jest poważną częścią programu zbrojeniowego Stanów Zjednoczonych. Podkreśla to jeszcze bardziej niebezpieczeństwo zbrojeń amerykańskich dla ludzkości. Zbrojenia amerykańskie przeznaczone są na cele agresji, czego nie ukrywają ani politycy amerykańscy ani prasa. A więc na przykład „U. S. News and World Report” w numerze z dnia 26 września 1952 roku oblicza dokładnie możliwości dwustronnego ataku na Związek Radziecki — z baz amerykańskich na Morzu Północnym i na Morzu Śródziemnym. Artykuł ten zaopatrzone jest w odpowiednie mapy, na której wielkie czarne strzały pokazują rozwijanie się natarcia oraz miasta, które Stany Zjednoczone chciałyby skazać na śmierć. Cel zbrojeń został nam również zdradzony przez gen. Eisenhowera, który ogłasza program zbrojnego „wyzwolenia” narodów Europy wschodniej i Azji, tych narodów, które walczą z oddaniem o sprawę pokoju. Nie mogę o tym nie wspomnieć, ponieważ groźba „wyzwalania” różnych krajów dotyczy również Polski. To tak zwane „wyzwalanie” odbywać się ma przy pomocy pocisków napalmowych, dymu i innych haniebnych środków z arsenału amerykańskiego imperializmu.

Akty brutalnej interwencji w stosunku do tych narodów zdarzają się zresztą od dawna. Znajdują one wyraz w organizowaniu dywersji i sabotażu, w zrzucaaniu szpiegów i w finansowaniu pospolitych zbrodni, jak świadczą o tym procesy m. in. i w Polsce.

Stwierdzam z tego miejsca, że naród polski przyjmuje zarówno pogroźki jak i praktyki dywersyjne rządu Stanów Zjednoczonych z najwyższą pogardą i oburzeniem. Nie zaktakuję one spokojnego toku naszej pracy nad podniesieniem dobrobytu i nad lepszą przyszłością polskich dzieci.

Naród polski wie również, iż szczególną rolę w polityce agresji Stanów Zjednoczonych wyznaczono Niemcom zachodnim. Rokrocznie zwracaliśmy uwagę na to, że Niemcy zachodnie stają się arsenalem polityki wojny i że na ich terenie Stany Zjednoczone przygotowują bazę wypadową przeciw krajom Europy wschodniej. W realizacji tej polityki Stany Zjednoczone dążą do utrwalenia podziału Niemiec, do uniemożliwienia narodowi niemieckiemu włączenia się do rodziny miłujących pokój narodów. Waszyngton narzuca Niemcom zachodnim separatyistyczny traktat, każe tworzyć armię w Bonn i na jej czele stawia sprawców niebezpiecznych i masowych mordów, dokonywanych w okresie

ostatniej wojny. Jako przedstawiciel Polski, mam szczególne prawo, by mówić o tej sprawie. Od agresji hitlerowskiej na Polskę zaczęła się druga wojna światowa. Fałszywym, zachęcanym przez politykę Monachium, wyrządził nam straszliwe szkody. Dlatego wyrażamy nasz protest przeciw odradzaniu przez rząd St. Zjednoczonych neo-hitlerowskich sił wojny. Polityka ta związana jest bowiem ściśle z atakiem na nasze granice zachodnie, na nienaruszalność postanowień Jałty i Poczdamu. Oto jak imperializm amerykański „wyzwala” chce naród polski.

Rolę Niemiec zachodnich na Dalekim Wschodzie ma odegrać w planach amerykańskich Japonia. Naród japoński nie chce być narzędziem polityki Stanów Zjednoczonych i protestuje coraz mocniej przeciwko próbom utrwalenia okupacji amerykańskiej.

Przeciw próbom ujarzmnienia i utrwalenia ich zależności protestują również narody Afryki i Azji.

Na ile tej polityki Stanów Zjednoczonych widać wyraźnie, gdzie leży źródło obecnego napięcia, konfliktów i niebezpieczeństwa wojny. Próba opanowania świata przez imperializm amerykański, próba wtargnięcia w życie innych narodów wbrew ich woli, oto są źródła konfliktów.

Dzieje się to wszystko wbrew postanowieniom Karty, wbrew zasadzie suwerennej równości państw, wbrew zasadzie samostanowienia na-

rodów i wbrew obowiązkom przestrzegania umów międzynarodowych.

Nakreślony obraz sytuacji przedstawia przyczynę, dla której nie zrealizowano dotychczas najbardziej zasadniczych postanowień Karty, nie zabezpieczono pokoju.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie tylko może, ale jest obowiązana zająć się sprawą konfliktu koreańskiego. Winna ona doprowadzić do zaprzestania działań wojennych, a następnie do pokojowego i trwałego zakończenia konfliktu w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. A jednak działania wojenne trwają.

Szczególnie haniebny rozdział w historii konfliktu koreańskiego i rokowań w Panmunjongu stanowi sprawa jeńców.

Wojna ta nie jest tylko sprawą narodu koreańskiego. Stała się ona problemem międzynarodowym. Jej trwanie bowiem zagraża pokojowi, a w szczególności w Azji i na Dalekim Wschodzie. W obliczu tej sytuacji Zgromadzenie Ogólne winno zalecić natychmiastowe zakończenie działań wojennych na lądzie, morzu i w powietrzu.

Korea jest jaskrawym przykładem, do czego prowadzi polityka przygotowań do agresji i wysyłki zbrojeń. Dlatego też doniosłem elementem akcji, która doprowadzi do odprężenia sytuacji międzynarodowej, jest redukcja zbrojeń.

Dla przygotowania i realizowania tego planu zwołać należy konferencję rozbrojeniową.

Wszystkie wielkie mocarstwa winny uzgadniać decy-

zje na zasadach jednomyślności. Zdaniem delegacji polskiej, wielkie mocarstwa powinny zapewnić nas wszystkim, a także swoje własne narody, iż będą jednoczyć swe wysiłki w kierunku zabezpieczenia pokoju.

Stany Zjednoczone chcą wykorzystać istniejącą sytuację, brak zakazu użycia broni atomowej dla podsyce atmosfery strachu i niepewności, dla stałego utrzymywania i wzmagania napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Przeciw tym groźbom i polityce szantażu występują miliony prostych ludzi na świecie, których jedyną i jedno pragnienie, pragnienie, aby nad osiedlami ludzkimi nie wisiała groźba straszliwego zniszczenia i śmierci, by ludzie mogli spokojnie żyć i pracować.

W ramach środków, które powinny być podjęte dla odprężenia sytuacji międzynarodowej, konieczne jest rozwiązanie jeszcze jednego zagadnienia, które stało się przed Narodami Zjednoczonymi.

Zgodnie z ustalonymi już zakazami protokołu genewskiego z 1925 r. potwierdza zakaz użycia broni bakteriologicznej.

Do dnia dzisiejszego Stany Zjednoczone nie ratyfikowały protokołu genewskiego. Jeszcze w roku 1947 prezydent Truman wycofał wniosek ratyfikacyjny z senatu.

W obliczu tej sytuacji, w obliczu konkretnego faktu użycia broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach, przed Narodami Zjednoczonymi stoi pilne zadanie: potępienia wszelkich aktów tego rodzaju, potwierdzenia istniejącego zakazu i zalecenia wszystkim, którzy tego nie uczynili, aby natychmiast przystąpili do protokołu genewskiego i ratyfikowali go.

Oto kluczowe zagadnienia, które stoją przed VII sesją Zgromadzenia Ogólnego i które wymagają zajęcia przez nią stanowiska.

Nie zabraknie żadnej z nas przy urnie

Dochodzi godzina 15. Sala Hotelu Miejskiego zwolna się zapelnia. Zrazu pojedynczo, potem grupkami schodzą się kepińskie kobiety.

Na sali panuje uroczysty nastrój. Na twarzach kobiet starszych, których jest dużo, widać wyrażenie wzruszenia. Nic dziwnego, uczestniczą one przecież po raz pierwszy w takim zebraniu, zorganizowanym specjalnie dla nich — gospodyń domowych. Wówczas, gdy były one młode, a więc w okresie Polski przedwzrostowej, nie urządzano dla kobiet specjalnych zebrań, bo nie traktowano ich jako pełnoprawnych obywateli.

Zebrani wstają z miejsc. Dzieci chór szkolny śpiewa hymn państwowy. Przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego otwiera zebranie. Przedstawia zebranym sylwetki kandydatów z okręgu kepińskiego. Wymienia Józefa Popielasa, który z robotnika awansował na wiceministra kolei, Leona Janiczaka, który przez całe swe życie łączy pracę społeczną z nauką, a obecnie pełni funkcję sekretarza ZG ZMP. Dalej mówi o pełnej ofiarności pracy St. Lipińskiego, pracownika Ostrowskich Warsztatów Naprawczych, mówi, o Janie Kulskim — wzorowym przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej i innych.

Na sali obecni są dwaj kandydaci. Przewodniczący oddaje im głos. Na mównicę staje Władysław Grabiowa, kandydatka na zastępcę posła.

— Jestem prosta chłopka, będę więc mówiła o tym, co czuję i czym się cieszę. — Padają proste, niewyszukane słowa życiorysu, które przed oczyma zebranych kobiet przesuwają obrazy ciężkiego życia młodej dziewczyny, nie mogącej znaleźć pracy. Dziś Władysław Grabiowa jest jedną z najdzielniejszych kobiet z powiatu kepińskiego, którą znają i cenią mieszkający gromady Trzcinica w gminie Laski — jako wzór obywatela rolnika i działacza społecznego.

Cisza na sali w czasie przemówienia drugiego kandydata na posła, Jana Kaja, dowodzi najlepiej, w jakim zainteresowaniem słuchają kobiety jego plastycznego opowiadania o wyborach sanacyjnych, o niedoli chłopca, o bezrobociu w Polsce przedwzrostowej.

— Jeżeli kobieta dostała pracę — mówi Kaj — musiała pracować za połowę wynagrodzenia. A dziś niejedna z was, tu zebranych, mogłaby opowiadać godzinami o tym, jak kobiety pracują we wszystkich prawie zawodach, jak zdobywają przodownic-

two. Kobiety czują się coraz swobodniej. Wymieniają między sobą uwagi. Jako pierwsza głos w dyskusji zabiera Maria Czerniewska.

— Najbardziej cieszy mnie to, że kobieta wyszła z domowych pieleszy, że nie brak nas nigdzie, że na każdym odcinku dajemy swój wkład w dorobek naszej Ojczyzny. Energii i siły dodaje nam Konstytucja, która najlepiej zabezpiecza prawa kobiet. Wybrani przez nas posłowie będą utrwalali te prawa i dlatego z pełną świadomością i zaufaniem oddamy na nich swe głosy w dniu 26 października.

Z krzesła widowni podnosi się ob. Piotrowiakowa. Zapewnia ona, że żadnej z kobiet kepińskich nie zabraknie przy urnie wyborczej. Ten apel podejmuje dalszą dyskusję ob. Pańczakowa, a za nią i inne. Gorące oklaski po każdej wypowiedzi, blyszczące oczy, wypieki na twarzach — mówią najlepiej, że zebrane doceniają wagę chwili, wagę wydarzenia, w których uczestniczą. (m. m.)

**CZY WIESZ,
że wystawa
„WCZORAJ
DZIŚ
JUTRO
województwa poznańskiego”**

**otwarta jest codziennie
w poznańskim Parku Kultury
od godz. 11 do godz. 19,30**

Za 5 dni

Nasi kandydaci... Nasi — bo wywodzą się z ludu pracującego i sami są ludźmi pracy. Nasi — bo ludowi pracującemu służyli, służą i służyć będą.

Przypatrzmy się im bliżej 288 spośród kandydatów na posłów i zastępców pochodzi z klasy robotniczej, przy czym 150 to robotnicy, którzy na salę sejmową przybędą wprost od swych warsztatów pracy.

233 kandydatów na posłów i zastępców pochodzi z chłopstwa — przy czym 120 przyjeżdżać będzie na obrady sejmowe wprost ze spółdzielni produkcyjnych, z PGR-ów, z POM-ów, ze swych małych lub średnioludzkich gospodarstw.

120 wreszcie kandydatów na posłów i zastępców — to przedstawiciele inteligencji pracującej. Jest wśród nich 19 znanych naukowców, 30 wybitnych literatów i publicystów, 20 inżynierów i techników, współbudowniczych naszego rozwijającego się przemysłu, 17 przodujących nauczycieli, 8 lekarzy, wyróżniających się swoją społeczną postawą.

Liczba zaś 74 kobiet — kandydatek na posłów — świadczy znów z kolei o tym, że kobiety biorą coraz czynniejszy udział nie tylko w gospodarczym i społecznym, ale także w politycznym życiu naszego kraju.

Tacy są nasi kandydaci na posłów.

I na nich będziemy za 5 dni głosować.

Dlaczego „Marzenie” Liszta brzmi dziś inaczej

„Marzenie” Liszta, snuje się spod smyczki. To „marzenie” jest bardzo człowiecze, wyrwane spod serca. Tu skrzynek przymknął oczy. W domu żona i dwoje dzieci, a za miesiąc kończy się kontrakt z właścicielem lokalu rozrywkowego. Czy zaangażować go gdzie indziej? Impresario — ten właściciel tancerki i wielu muzyków rozrywkowych — kupczy nim jak towarem. Umowa jak zwykle na trzy, cztery lub pięć miesięcy. Dłuższy nie, bo to uprawnia już do urlopu. Właściciel nie chce być stracony. Kiedy wreszcie skończy się ta tułaczka z lokalu do lokalu, z miasta do miasta, jak pies, któremu za wycie na skrzypkach nędznie płacą? Restauratorzy i właściciele dancin-gów chcą mieć w swoich zespołach muzycznych coraz to inne twarze. To ślaga klientów! Tu u George'a — to jeszcze 20 zł za występ przekracza najniższe oczekiwania, ale inni muzycy muszą zgodzić się na 15, 10, a nawet 5 zł płać za 8 godzinny a nieraz 12-godzinny występ. Nikt z zatrudnionych nie zna dnia odpoczynku, muszą występować przez wszystkie 7 dni tygodnia.

Melodia lisztowska urywa się. Smyczek rozdarł się o-

chryple na najniższej strunie instrumentu. Muzyk ocknął się, powiódł oczyma po lokalu. Zawsze ci sami goście. Kupcy, fabrykanci, kamienicznicy, ziemianie. Tam pod oknem znowu siedzi przy wódecie ten degenerat — hrabia spod Szamotuł! Przed skrzypkami mimo woli zarysowała się wczorajsza pijatka. Nie chciał. Bronił się przed kielszkiem jak przed nie-szczęściem. Musiał. Kontrakt przecież wyraźnie mówił, że będzie magnesem dla gości. Nie wolno mu odmawiać kielszka wódki! Hrabia płaci, a tym samym powiększa dochody lokalu. Potem ten chwiejny powrót do domu, obłokne oczy, płacz żony i dzieci...

Wstrętne życie! Za możliwość wegetowania sprzedaje siebie, sumienie, zdrowie, szczęście rodzinne. Inaczej — przyjdzie mu wędrować po podwórzach kamienic Poznania, lkać na skrzypkach przed piętrami, z których okien wyglądnie równa mu biedota i co łaska zrzuci w papierku.

„Marzenie” Liszta, to piękna melodia. Ile razy ją gra, wsłuchuje się w jej piękno i zawsze znajduje w niej coś z siebie. Fortepian, który akompaniuje, bije swoje tony gdzieś za jego świadomością. On i skrzypce zali się w jedno. Żyją „marzeniem”. Skrzypce — „Marzeniem” Liszta, skrzypce — marzeniem o jutrze, kiedy przestanie mu deptać po piętach i włożyć się jak widmo — strach, strach przed bezrobociem, strach przed jeszcze większą nędzą, strach przed żebraniem ulicznym, przed chorobą, w czasie której na leczenie może sprzedać jedynie resztkę swoich mebli lub ubrań.

Trzeba było ludowi przejąć władzę, by i ten obraz, tak powszechny do roku 1939, przeszedł do wspomnień. W miastach, miasteczkach, a nawet wioskach powstały ogniska muzyczne. Powiatowy

ku lat nie może pomieścić swej publiczności. Profesor Uniwersytetu i robotnica z Zakładów im. J. Stalina siedzą w jednym rzędzie krzesel widowni, na równi korzystając z wielkiego dorobku kulturalnego.

Janko Muzykant spod Koła przyjechał do poznańskich szkół muzycznych. Dostał stypendium i miejsce w bursie lub w domu akademickim. Dostał także nowe skrzypki i gra w którejś tam klasie. In-

uzdolnień. Dowodem tego nie tylko objęcie i tego zawodu opieką zdrowotną, akcją wczasową, lecz także zagwarantowanie w umowach zbiorowych pięć - godzinnego dnia pracy na estradzie i 3-godzinnego ćwiczenia domowego. Nie ma już umów krótkoterminowych. Przed każdym dobrze rozwijającym się talentem stoja otworem estrady koncertowe, eliminacje, konkursy — a więc droga do sławy i zdobycia uzna-



... czyż nie jest wzruszające odzwierciedlenie wielkich utworów muzycznych przez kilkudziesięcioosobowy zespół objazdowy Filharmonii w dawnej wsi dworskiej.

OD NEDZY DO SZCZYTU MARZEŃ

Gdy padło nazwisko Janka Słowińskiego w sali zgromadzenia na oklasków. Najdłużej i najgłośniejszej objawiali jednak swoją radość chłopcy z Podlesia — małej wioski w powiecie kolskim. No, bo jakże — przecież to ich Jasek — swój człowiek. Nie mogli potem usiedzieć do końca zebrania — spieszyło im się do domów, by wesołą nowiną podzielić się z całą gromadą.

— Słyszeliście — zagadywał potem sąsiad sąsiada — Jasek Słowiński będzie kandydował na zastępcę posła do Sejmu. Ho, ho — zaszczyci to nie lada dla niego i dla całej wsi. No i kłóży się tego spodziewała. To prawda, że chłop z niego robotny, głowę ma tęga i nie od parady, w gminie i powiecie dobrze o nim mówią, chwalą go za gospodarstwo, za wzorowe wywiązywanie się ze wszystkich obowiązków, za pracę społeczną — ano słusznie mu się to należało.

— Zmieniają się czasy — za sanacji kupowało się zaszczyty za pieniądze — w naszej Polsce trzeba na nie zasłużyć. No i Słowiński zasłużył sobie na ten zaszczyt i to bez gadania. Gdyby wszyscy gospodarowali jak on na swych sześciu hektarach, dość kłopotliwej zresztą ziemi, gdyby jak on nie zwlekali z odstawami zboża, mleka, ziemniaków i żywca, z regulowaniem podatków — nasze trudności byłyby znacznie mniejsze, a cele bliższe.

— Zasłużył sobie Słowiński nie tylko dlatego, że jest pracowity, sumienny, obowiązkowy i uczynny — ale przede wszystkim dlatego, że jest dobrym Polakiem, a o tym najlepiej mówi całe jego życie.

— Patrzenie — oto idzie przez wieś. Wysoki, uśmiechnięty i silny choć nędza wielu lat i ciężka harówka pochylały go trochę ku ziemi. Przeżył przecież wiele. Z czterdziestu siedmiu lat jego życia tylko ostatnich osiem wniosło sytość i radość do jego chaty.

— Czy pamiętacie go jak w dzieciństwie bosi i w strzępionych porciętach chodził za stadkiem gęsi, a potem krowy; jak rąbał drwa, nosił wodę i żer dla trzody; jak uwijał się po obejściu i pomagał przy gospodarstwie? Dziesięć osób żyło w jego rodzinnej chałupie, w której, mimo sześciu hektarów, bieda pisała po kątach. Krótka i ciężka była jego młodość. Beznadziejne dni splotały się w miesiacę i lata. W nieuczzonej głowie Jasia bardzo wcześnie zalegały

się myśli dziwne i niepokojące o dalekich i nieznanych krajach, o szerokim barwnym świecie, w którym żyją pono ludzie syty, ciepło ubrani i szczęśliwi. Kiedy napomknął o tym starszym zbywali go krótko:

— Przestałbyś pleść głupstwa.

Z biegiem lat coraz ciśnielej było w chałupie. Chłopców nie cnuąc trzeba było opuścić ojca i matkę, trzech braci i cztery siostry. Piętnastoletni wówczas Jasek poszedł na służbę do obcych i nieuczonych ludzi.

Trafił do bogaczy — Wendlandta i Zachareckiego, których żyzne grunty rozciągały się na 20 przeszło hektarach. U pierwszego przeżył dwa lata, u drugiego wytrzymał rok. Były to trzy długie, i ciężkie lata, w których danym mu było poznać ucisk twardego kieratu i posmak kulackiego chleba, zaprawionego gorczyczą, ustawicznych wypominań o żywieniu dar-możjadów, o tepocie i nieuczynności. Na nic zdały się rozpaczliwe wysiłki by zadowolić pracodawców — kulacka dusza zawsze jest jednakowa, bierze wiele — dawać nie chce.

Jan poznał wyzysk, odczuł ogrom doznawanych krzywd i coraz wyraźniej dostrzegał wokół siebie koszmarną niesprawiedliwość społeczną, którą ofiarom byli podobni do niego nędzarze. Nie było sposobu walczyć z przeciwnościami, gdy siły były zbyt słabe. W Janie ożyły myśli: o dalekim świecie i młody chłopak postanowił szukać w nim swego szczęścia.

W pewien smutny dzień żegnany żmiami matki, osiemnastoletni Słowiński ruszył w nieznaną stronę. Kiedy mijał granicę ojczystego kraju dziwna żalostliwość i lęk padły mu kamieniem na serce. Przejechał przez Niemcy i Belgię — wreszcie stanął na francuskiej ziemi. Samotny i bezradny wpadł od razu w wir obcego sobie życia. Siłą chłopka woli strząsnął go niemość i ruszył ku swemu przeznaczeniu.

Cztery lata spędził Słowiński w różnych miastach Francji. Pracował jako robotnik w zakładach metalurgicznych w Somme et Loire, w fabryce jedwabiu w Lyon i paru innych warsztatach. Za zaszczytne pieniądze kształcił się w szkole nocnej. Tutaj dopiero nabył elementarnych wiadomości o życiu i świecie, tutaj pogłębił swą

wiedzę i rozszerzył swój horyzont myślowy.

Przez cały jednak czas nie opuszczał go myśli o Polsce, tęsknił do niej, mimo, że na ojczyźnie nie było dlań miejsca i pracy, chleba i radości. Słowiński czuł coraz wyraźniej, że nawet za cenę najwyższych zarobków nie mógłby długo wytrwać na obczyźnie. Kiedy więc zbliżył się czas odbycia służby wojskowej — wrócił pełen szczęścia do kraju.

Lecz znów zakpił sobie z niego los. Do wojska go nie przyjęto. Poszukiwanie pracy nie dało żadnego rezultatu, a nie chcąc być ciężarem dla rodziny Słowiński jeszcze raz pojechał w świat. Tym razem popłynął aż do Kanady, gdzie przeżył trzy lata, pracując w niezwykle ciężkich warunkach przy karczowaniu puszczy i w fabryce gumy w Montrealu. Poznał teraz trud życia biednych emigrantów, kapitalistyczny ucisk, pogardliwy stosunek fabrykantów do obcokrajowców.

Trzy lata trudnego życia wystarczyło aby do obrzydzenia nasycił się mordęgą za oceanem. W roku 1931 Słowiński wrócił do rodzinnej wsi i objął gospodarstwo po rodzicach. Bogaty w nabyte doświadczenia, zahartowany w trudach nie ulakł się czekającej go nędzy. Silnymi dłońmi pochwylił rączki pługa i przez długie lata kroił leśmierzem jałowe zagony. Wierzył w wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej a potem hitlerowskiej; krzepił zwatpiałych, budził nadzieje, wskazywał cele, pogłębiał świadomość polityczną biedoty chłopskiej. Wreszcie doczekał się Polski o jakiej marzył. Teraz dopiero odetchnął pełną piersią i zaczął żyć jak wolny człowiek.

Po ośmiu latach ofiarnej pracy dla narodu i państwa Jan Słowiński otrzymał z rąk klasy robotniczej, tej klasy której wiernie służył, zaszczytną nagrodę — nagrodę, będącą najwyższym a przecież zasłużonym wyróżnieniem.

TADEUSZ PASIKOWSKI



... inaczej — trzeba będzie wędrować po podwórzach kamienic Poznania

we Domy Kultury ożywiły zespoły orkiestralne. Objazdowa Filharmonia Robotnicza zaczęła rozwozić po najodleglejszych zakątkach województwa wysoką kulturę muzyczną. Dla płatkowych słuchaczy koncertów Państwowej Filharmonii aula Uniwersytetu Poznańskiego okazała się za małą. Opera — ta, która przed wojną borykała się z wielkimi trudnościami finansowymi, od kil-

ny Janko ćwiczy na fortepianie. Na ich dyplomy, ale całego kraju. Muzyka — ta od święta, wielka, która do tego czasu mieszkala w konserwatoriach i salach koncertowych, i ta prosta spod chłopskiej strzechy wyszła za rogatki miejskie, by razem odwiedzać o-siedla, wsie, a nawet poszczególne domy (poprzez fale eteru). Muzyk — jej wierny odtwórca — w takich przy-jaznych warunkach mocniej nacisnął struny swoich skrzy-piec, silniej pociągnął smycz-kiem. Buchnęła melodia gorąca, płomienna. I dziś gra „Marzenie” Liszta, czy Chopina. Ale gra zupełnie inaczej. Do strun przylączyła mu się nowa struna, słoneczna, nie ciepłego tonu. „Marze-niom” nadała inny blask, radośniejszy. Sprawy bytu i pracy bowiem już nie istnieją dla muzyka. Dziś mu cho-dzi o to, by jego twórczość muzyczna coraz bardziej i le-piej okraszała chwile ludzior-pracy, by stała się nieodłączną siostrą — towarzyszką codziennego trudu. Są to bo-wiem jego „cegły”, które dokłada do wielkiej budowli nowej kultury.

O tym wszystkim winniśmy wiedzieć, oddając głos swój za programem Frontu Narodowego, głos będący zarazem pokwitowaniem dotychczasowych osiągnięć na polu kulturalnym.

P. Rzemyski

KRONIKA KULTURALNA

JANOSIK I „HALNY WIATR”
Janosik to bohater opery „Halny wiatr”, którą w tej chwili przygotowuje przebywający w Zakopanem znany kompozytor Jan Maklakiewicz.

Libretto do tej opery napisał wnuk Jana Sabaly — Adam Pnach. (jp)

NOWY ZESPÓŁ REGIONALNY
38 osób liczy kapela i 24 osoby balet i chór nowopowstałego zespołu regionalnego przy Powiatowej Komendzie SP w Kaliszu. Zespół powstał niedawno. Codzienne ćwiczenia zespołu świadczą o zapale, z jakim zabiera się do tej pracy kaliska młodzież SP-owska.

Wyberzemy do Sejmu kandydatów Frontu Narodowego — najlepszych synów i córk polskiego ludu pracującego

Chłopi i chłopki wzmacniajcie Front Narodowy

przez walkę o wzrost urodzajów, o podniesienie dobrobytu wsi polskiej,
o pełne wykonanie obowiązków wsi wobec Państwa

Czy znasz te fakty z życia wsi?

Start do dobrobytu ogólnego

Musimy sobie powiedzieć wyraźnie, że dotychczasowe nasze osiągnięcia zawdzięczamy w ogromnej mierze pomocy Związku Radzieckiego. Także na odcinku produkcji roślinnej i hodowlanej w rolnictwie. Czerpaliśmy bowiem i czerpiemy nadal z bogatych doświadczeń agrotechniki radzieckiej, stosujemy wypróbowane tam metody uprawy roli i hodowli inwentarza. Czerpiąc z doświadczeń agrobiologii radzieckiej, w trosce o podniesienie dochodowości gospodarstw i poziomu życia chłopów pracujących, władza ludowa planuje, propaguje i wprowadza do uprawy wiele roślin technicznych dotychczas u nas nieznanych. Rzecz jasna, że przysparza to dochodu rolnikowi i zapewnia przemysłowi surowce pochodzenia krajowego. Spółdzielnia Produkcyjna w Kotlinie na przykład za zbiory nasion rącznika (rycynus) z jednego hektara otrzymała w ub. roku 14 000 zł. Powierzchnia upraw technicznych (poza burakami cukrowymi) zajmuje w woj. poznańskim w 1952 roku 33 900 ha. W porównaniu z rokiem 1938 stanowi to prawie 10-krotne powiększenie.

Niewyczerpane możliwości

Możliwości produkcyjne rolnictwa wielkopolskiego, mimo, że przeciętne zbiory są tu wyższe niż w innych województwach, są jeszcze nie wyczerpane. Mówiąc językiem ekonomistów: wsi nasza może znacznie zwiększyć towarowość, to znaczy więcej produkować na sprzedaż. Osiągniemy to w całej pełni, gdy zastosujemy mechaniczną uprawę roli i wprowadzimy pracę zespołową. Nasze wnioski potwierdzają porównania wzrastających zbiorów z hektara w różnych spółdzielniach produkcyjnych.

I tak Spółdzielnia Produkcyjna w Sławnie (pow. Nowy Tomys) zebrała w 1949 r. z hektara 17 q żyta i 18 q pszenicy, w 1950 r. już 19 q żyta i 19,8 q pszenicy, w 1951 r. mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych 22 q żyta i 23 q pszenicy. Rok 1952 przyniósł tej spółdzielni 23 q żyta i 25 q pszenicy. Albo Spółdzielnia Produkcyjna w Zdziechowicach, która miała takie oto zbiory przeciętne z hektara:

	1950	1951	1952	chł. ind.
żyta	16	24	25	12
pszenicy	28	29	31	16
jęczmienia	22	26	29	16
owsa	24	25	27	15
ziemniaków	160	180	—	120

Widzimy z tego zestawienia, że od czasu założenia spółdzielni zbiory systematycznie wzrastają. To są osiągnięcia realne, bo na nich opierają się plany obowiązkowej sprzedaży.

1600 — 1800 — 2150...

Inne porównanie. Spółdzielnia Produkcyjna Chwalibogowo (pow. Września) posiada 400 ha użytków rolnych, na których gospodarowało przedtem indywidualnie 40 członków. Sprzedawali oni rocznie przeciętnie po 40 kwintali różnych zbóż — w sumie 1600 kwintali. Spółdzielnia, po zaspokojeniu potrzeb rodzin członkowskich, sprzedawała w 1951 r. 1800 kwintali. W roku bieżącym odstawiła już do punktu skupu 2150 kwintali, a omloty jeszcze trwa. Ta sama spółdzielnia sprzedała w ub. roku 40 bekonów i 9 krów rzeźnych, co równa się w kilogramach ilości sprzedawanej dawniej przez dzisiejszych członków. Gospodarując indywidualnie chłop nie sprze-

dawał w ogóle mleka — spółdzielnia odstawiła w ub. roku 151 749 litrów. Trzeba dodać, że członkowie tak się już obecnie zagospodarowali na swych działkach przyzagrodowych, że niektórzy dostarczają do zlewni po 300 i więcej litrów mleka miesięcznie i po 2—3 bekonów rocznie. A przecież w tej stonkownie młodej spółdzielni hodowla nie jest jeszcze rozwinięta do właściwej normy...

Równocześnie z rozwojem gospodarki zespołowej i wzrostem towarowości podnosi się dobrobyt i zamożność członków. Przeciętny dochód rodzin spółdzielczych kształtował się w 1951 r. na poziomie od 8 do 20 000 zł. Najpracowiśli członkowie zarabiali oczywiście najwięcej. Wawrzyn Mencil ze spółdzielni w Lipnie Nowym (pow. Leszno) zarobił wraz z żoną 20 880 zł. Przeliczmy tę sumę na zboże. Wypadnie nam 696 cetnarów. Takiej ilości ziarna nie jest w stanie wyprodukować żadne średniorolne gospodarstwo chłopskie. Nie zapominać, że Mencilowie prowadzą również wzorowe gospodarstwo przyzagrodowe, z którego też czerpią niemały dochód.

Te fakty i porównania przemawiają jasno na korzyść gospodarki zespołowej. Będą one w przyszłości nie tylko wielkimi fabrykami chleba, ale

i wielkimi fabrykami mięsa. Nic więc dziwnego, że zwiększa się nieomal z dnia na dzień liczba członków w już istniejących spółdzielniach i co kilka dni powstają nowe. Chłopi coraz bardziej przekonują się o korzyściach płynących z gospodarki spółdzielczej tak dla nich samych, jak i dla całego narodu. Toteż w bieżącym roku powstało w naszym województwie 70 nowych spółdzielni. Razem z powstałymi dawniej istnieje obecnie 412 spółdzielni produkcyjnych. Obejmują one obszar ponad 88 000 hektarów i zrzeszają w tej chwili przeszło 8 tysięcy członków.

Ponure Wczoraj, radosne Dziś, wspaniałe Jutro

Spółdzielnie przeznaczają duże obszary na plantacje roślin oleistych i technicznych, co rzecz prosta podnosi dochód gospodarstwa. Te przykłady spółdzielni produkcyjnych pokazujemy chłopom indywidualnym, bo stanowią one najbardziej przekonujące argumenty.

„Wielkie budowle socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa. Wzrosną ogromnie możliwości materialnego

i kulturalnego rozwoju wsi polskiej. Polityka władzy ludowej, umacnianie spójni między miastem a wsią, odpowiada wspólnym interesom klasy robotniczej i chłopów pracujących. Zmierzają one do stałej poprawy zaopatrzenia kraju, niesie pomoc chłopom indywidualnym w podnoszeniu produkcji, popiera rozwijający się na zasadach pełnej dobrowolności ruch spółdzielczości produkcyjnej”.

Dotychczasowy nasz dorobek wskazuje, że rozpoczęliśmy bardzo dobry start do dobrobytu ogólnego. Od nas samych, od naszych wysiłków teraz zależy, jak szybko do niego dojdziemy. Spójnia między miastem a wsią — to więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, lepsze zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe z jednej strony i wykonanie obowiązków gospodarczych przez wieś, podniesienie produkcji oraz dostarczenie do miast jak największej ilości żywności z drugiej strony. Jeżeli te wszystkie obowiązki wykonamy z honorem, możemy być spokojni o przyszłość.

W przeciwnieństwie do ponurego Wczoraj, na bazie radosnego Dziś, rosną dla wsi i dla miasta realne perspektywy wspaniałego Jutra.

K. J.

Ks. Piotr Sokołowski
Kosmów, pow. Kalisz

Głosuję za programem wyborczym Frontu Narodowego

W czyich pierściach bije serce polskie — ten poprze program Frontu Narodowego nie tylko kartką wyborczą rzuconą do urny, lecz także stałym wykonywaniem obowiązków gospodarczych i finansowych wobec państwa, wobec narodu.

My, katolicy wierni dogmatom katolickim i Kościołowi potrafimy zwalczyć wszystkie próby ślania zamętu i niezgody. Jest bowiem wynikiem naszych przemysłów i doświadczeń, że prawdę naszej wiary świadczą możemy najlepiej w warunkach pokoju, zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Dlatego dołożymy wszelkich starań dołożyćmy wszelkich starań

by rytm odbudowy i przebudowy Polski Ludowej nie uległ zakłóceniu — taki jest nakaz racji stanu dla naszego pokolenia.

Przez swoją pracę i świadomość polityczną, przez swe zrozumienie współczesnej polskiej racji stanu, zwiększymy siłę narodu budującego swą przyszłość.

Zbudujemy wszyscy razem — my wierzący i ludzie odmiennych przekonań, Polskę potężną, kraj nowoczesnego przemysłu, kraj rozwijającego się postępowego rolnictwa, kraj wysokiej kultury, — jeden z przodujących krajów Europy.

Z naszego obserwatorium

40 tustych krów „prezesa” Mikołajczyka

Mówi się wprawdzie „kradzie nie tuczy”, ale widocznie „zdradzone tuczy”. Świadczy o tym wspaniała rezydencja „prezesa” Mikołajczyka pod Waszyngtonem, gdzie zdradca ten i sprzedawczyk nabył 300-akrową farmę.

Pana „prezesa” odwiedził niedawno redaktor „Dziennika dla Wszystkich” i stwierdził, że w rezydencji tej „jest sporo miejsca dla przygodnych gości” (czytaj — agentów przyjeżdżających po instrukcje).

Mikołajczyk posiada w swej oborze 40 tustych krów, które wprawdzie nie zastąpią takiej „dojnej krowy” jak praca dla wywiadu amerykańskiego i szczerze kanie w gadzinówkach radiowych, jednakże dają coś nieoś dochołu. Poza tym pan „prezes” dochował się kilkunastu jałówek, ma dostatnią chlewnię i kurnik z drobiem. Słowem — emigrancki kulak urządził się wspaniale.

Ta sama prasa, donosząca o dojnyc krowach Bartka spod Waszyngtonu, wzywała cłkliwe rodaków, by sypnęli groszem na pokrycie kosztów dorocznej „Parady Pulaskiego”, która odbyła się 5 października na Fifth Avenue w Nowym Jorku. Emigranci „Nowy Świat” pisał otwarcie i cynicznie: „Koszty urządzenia parady i bankietu będą olbrzymie”.

Zdradźmy tu nawiasem, w jakim celu urządził się te kosztowne imprezy. Otóż „Dzień Pulaskiego” w Nowym Jorku przetrzymał się w rodzaju politycznego szantażu. Reakcyjni przywódcy Polonii, cyniczni „handlarze dusz” wzywają patriotyczne uczucia Polonii i wysyłają na ulice Nowego Jorku Polaków po to, by później móc powiedzieć macherom wyborczym: „Patrzcie, jaka w nas siła. Jeśli nie dadcie dolarów, Polacy nie będą za wami głosować”. Polonia więc pada ofiarą potrójnego oszustwa, daje pieniądze na parady i bankiety, maszeruje w imprezie o posmak szantażu politycznego, a następnie głosuje, tak jak jej poleca sprzedajni przywódcy.

Do tych dwu wiadomości — warto dodać trzecią.

Oto ks. biskup Gawlina zwrócił się do Polonii amerykańskiej z żalonym apelem. Polscy inwalidzi wojenni w Anglii i Kanadzie przymierają głodem, nie otrzymują zasiłków od tych, za których sprawę ponieśli ofiarę ze swego zdrowia. Już nie toczy się „bitwa o Londyn”, stali się niepotrzebni. Ci nieszczęśliwcy, okaleczeni w boju, którzy otumanieni przez lajdacką sforę pismaków emigracyjnych w rodzaju Zygmunta Nowakowskiego, nie wrócili do kraju, lecz wybrali nędzę i mgłę londyńską, zdani są teraz na jałmużnę. Ks. biskup Gawlina zaklina więc Polonię — dajcie parę centów na tych biedaków.

Lecz datki będą skąpe. Dolar potrzebny są na bankiety. Pan „prezes” Mikołajczyk nie sprzeda ani jednej krowy, ba, nawet ani jednej kury, by pomóc inwalidzie. Znamy dobrze egoizm obszarników, przemysłowców, kulaków. Od nich emigrancki jałmużnik nie wydobędzie dolarów, ani funtów szterlingów, a „Caritas” zagraniczne mają fundusze tylko dla wstydzących się pracować podupadłych hrabin i księżniczek.

W Polsce odbędą się wybory. Pójdą też do urn inwalidzi wojenni. A więc ci, którzy forsowali Nyse i Odrę, ci, którzy szli od Lenino do Berlina, ci, którzy narażali swe życie w partyzantce AL i BCH, ci, którzy wrócili do kraju spod Monte Cassino, Tobruku i Narviku. Są oni otoczeni czcią i szacunkiem całego narodu, mają zapewniony byt, a gdy mogą pracować mają odpowiednie zajęcie. Umożliwiono im znalezienie nowych zawodów. Są z nami, pracują, cieszą się naszym wspólnym dorobkiem. Nie trzeba dla nich zbierać jałmużny od kulaków. Oczywiście ludowa otoczyła ich dostateczną opieką.

Grod

Mówili o tym najwięksi patrioci

Idea Frontu Narodowego, idea jedności narodu nie zrodziła się nagle, któregoś dnia, w sali Rady Państwa, kiedy zebrani tam najbardziej zaufani obywatele postanowili ogłosić znany wszystkim program wyborczy.

W rzeczywistości akt ten był spłaceniem długu i podjęciem w nowej, odpowiadającej naszym czasom formie wielowiekowego spadku po pokoleniach Polaków, walczących przeciwko tyranii i zacofaniu o postęp i wolność.

Jaką ogromną siłą jest moralna i polityczna jedność społeczeństwa — rozumieł dobrze wielcy działacze i myśliciele minionych epok, ci, których imiona z dumą powtarza dziś każdy Polak: Kołłątaj, Staszic, Konarski, Frycz-Modrzewski. Te właśnie ideały kierowały umysłami twórców konstytucji 3-go maja, w dniach kiedy szlachę, Polska stała w obliczu upadku, tragicznego rozbiata, niewoli. W roku 1790 znakomity publicysta Franciszek Salezy Jezierski ogłosił płomienny apel, w którym pisał:

„Chcecie być wolnymi? Trzeba, żebyście sobie wolności istotnie przepisali prawidła. Chcecie być narodem? Trzeba, żebyście jego upewnili całość. Całość waszego narodu zrobi Was dopiero ludem jednym i od innych osobnym, a wolność powszechną sprawi, że będziecie narodem całym”.

Zbyteczną jest chyba rzeczą przypominać, ile nieszcześć przyniosły „potępień, cze swary”, magnacko-szlachecki duch warcholstwa i waśni. Ile nieszcześć przyniosł obszarńczy ucisk chłopów. Z ich to przyczyn upadły w ubiegłych wiekach wszystkie bohaterskie próby walki o postęp narodowy. Padły przecież powstania: listopadowe i styczniowe, kiedy magnateria za wszelką cenę starała się odsunąć od walki

masę chłopską i rzemieślniczą, drząc o swoje klasowe, egoistyczne interesy.

W jedności narodu widziała rekojmie istnienia i rozkwitu Polski plebejska Gro-mada Grudziąz i paryskie Towarzystwo Demokratyczne. Marzyli o niej, wołali o nią najlepsi pisarze-wychowawcy, od Reja, Kochanowskiego i Ostroroga aż do Żeromskiego i Konopnickiej.



W całym kraju tysiące agitatorów wyjaśnia wyborcom program Frontu Narodowego mobilizując ich do pełnego, świadomego udziału w głosowaniu.
Na zdjęciu: Agitatorzy obwodowego komitetu Frontu Narodowego nr 92 w Warszawie rozmawiają z rodziną Władysława Kędera mieszkającą na Osiedlu Mokotowskim

CAF — fot. Baranowski

KANDYDACI

TWOJEGO OKRĘGU

Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą, aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierająca się wzajemnie narodów” — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Przed młodzieżą polską, która w latach przedwojennych była pokoleniem pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, do nauki, do zawodu — szeroko otwartą się wrota do szkół i fabryk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełnię praw obywatelskich, powołując ją do czynnego udziału w rządzeniu państwem. Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski.

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego)

Leon Stasiak



Dzieciństwo spędzone na ciasnych, brudnych podwórkach Częstochowy. Takie były wspomnienia z pierwszego okresu życia Leona Stasiaka.

Po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpił do komunistycznej organizacji dziecięcej „Pionier”. W roku 1932 Stasiak, już jako aktywista KZMP, został aresztowany i przez sąd w Częstochowie skazany na półtora roku więzienia.

W więzieniu Stasiak walczył dalej. Walczył o prawa więźniów politycznych w Częstochowie i w Lublińcu, gdzie odsiadywał wyrok. A od pierwszego dnia wolności znowu

stał do pracy partyjnej. Nie na długo. Po czterech tygodniach znowu zostaje aresztowany i skazany, tym razem na trzy lata więzienia. A potem znów krótki, kilkumiesięczny okres rewolucyjnej pracy na wolności i po strajkach i starciach z policją — obóz w Berezie Kartuskiej.

We wrześniu, kiedy rząd sanacyjny uciekł, Leon Stasiak pozostał w kraju. Uwieziony przez hitlerowców 15 września 1939 roku, przesiedział cały okres okupacji w obozach hitlerowskich w Buchenwaldzie i w Oświęcimiu. Tam nawiązał kontakt z towarzyszącymi z innych obozów, z organizacją PPR na wolności i kierowanymi przez nią grupami partyzanckimi.

Zaraz po wyzwoleniu brał czynny udział w uruchamianiu zniszczonych przez okupanta fabryk i kopalni, walczył o podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, stał w pierwszych szeregach budowniczych nowego, sprawiedliwego życia.

Na Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 roku, Leon Stasiak został wybrany członkiem Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Wielkim autorytetem wśród ludzi pracy na Śląsku, w województwie łódzkim, a obecnie w województwie poznańskim cieszy się obecnie I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Leon Stasiak.

Jerzy Morawski

Konspiracyjnie schodzili się uczniowie, aby głośno czytać marksistowskie książki. Duszą kółka samokształceniowego był Jurek Morawski, syn elektrotechnika. Był to rok 1933 i chłopiec nie miał jeszcze 15 lat.

W roku 1933 Jurek zaczął pracować w zarządzie tej organizacji, a w marcu 1934 roku został przyjęty do Komunistycznego Związku Młodzieży i przydzielony do dzielnic Warszawa-Śródmieście.

Na uniwersytecie wstępuje do OMS „Życie”, jednocześnie jest instruktorem w Rewolucyjnym Związku Niezależnej Młodzieży Szkolnej. W czasie nauki w Wolnej Wszechnicy Polskiej jest członkiem Zarządu Głównego OMS „Życie”.

W lutym 1942 roku wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej. Od tej pory jest ofiarnym pracownikiem podziemnej rewolucyjnej prasy, redaguje „Trybune Wolności”.

W 1946 roku Jerzy Morawski powraca do pracy wśród



młodzieżą. Zostaje wiceprzewodniczącym ZWM, później — sekretarzem Zarządu Głównego ZMP.

Na Kongresie Zjednoczeniowym zostaje wybrany zastępcą członka KC PZPR. Pełni funkcję sekretarza Propagandy w KW w Poznaniu, zajmując się m. in. zagadnieniami rozbudowy oświaty i kultury w województwie poznańskim. W r. 1952 zostaje powołany na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR.

Syn 4-morgowego chłopca, urodził się w 1914 roku w Siedliskach, powiat Tarnów.

W trudnych warunkach materialnych, pracując jednocześnie zarobkowo, Kita ukończył gimnazjum, a następnie studia prawnicze.

W czasie studiów Kita czynnie pracuje jako działacz „Wici” i SL na terenie kół akademickich i w powiatkach, współpracując z lewicową młodzieżą robotniczą.

W okresie okupacji hitlerowskiej organizuje Bataliony Chłopskie.

Po wyzwoleniu przystępuje do pracy w Stronnictwie Ludowym w Krakowie jako se-

kretnarz wojewódzki SL i członek „Wici”. W roku 1945 zostaje powołany na członka Rady Naczelnej SL. W 1943 roku zostaje przeniesiony do Poznania na stanowisko wicedyrektora Okręgowego Od-

Józefa Kościelak

Józefa Kościelak urodził się w 1902 r. w Kaliszu.

Gdy miał 10 lat rodzice wyjechali z Kalisza do Krosniewic i tu dopiero zaczął chodzić do szkoły, ukończył jednak tylko 4 klasy szkoły powszechnej.

Po wyzwoleniu jako jedna z pierwszych przystępuje do uruchomienia zdewastowanych przez okupanta kaliskich Zakładów Dziewiarskich.

Obecnie pracuje jako brakarz. Od roku 1946 jest aktywistką Ligi Kobiet, a w ro-

działu Przemysłowo-Rolnego „Społem” (obecnie Centrali Rolniczej).

Od 1950 roku do chwili obecnej Adolf Kita jest zastępcą kierownika Wydziału Organizacyjnego NKW ZSL.



ku 1947 wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej.

stamtąd do dalekiego Charkowa gdzie dostaje pracę w fabryce wagonów. Uczy się Tazbir u towarzyszy rosyjskich nie tylko pracy, ale i nienawiści do wspólnych ciemniaków — fabrykantów i kapitalistów. Rewolucja Październikowa zastaje go w Charkowie.

W roku 1918 wraca do rodzinnego Kalisza. W okresie tym Tazbir jest aktywistą grupy „Wiedza”, gdzie koncentrował się czołowy aktyw SDKPiL, a później KPP w Kaliszu.

Wskutek swej działalności rewolucyjnej, szykanowany na każdym kroku przez faszystowską policję, zmuszony jest opuścić Polskę. Wyjeżdża do Francji. W 1945 r. natychmiast po wyzwoleniu Tazbir staje do odbudowy zrujnowanej ojczyzny.

Obecnie pracuje jako majster budowlany w Miejskich Warsztatach Budowlanych w Kaliszu.

Michał Szaroch

Urodził się w dniu 9 XI 1921 roku we wsi Borsury, powiat Działowa woj. wileńskie w rodzinie średniorolnego chłopca. Kończy 7 klas szkoły podstawowej w Dokszycach i jako 15-letni chłopak wraca do ojcowskiego gospodarstwa, by pomóc rodzinie w pracy na roli.

W czasie okupacji Szaroch jest robotnikiem. Bezpośrednio po wyzwoleniu terenów rodzinnych przez Armię Radziecką wstępuje do formującej się II Armii Wojska Polskiego i idzie na front. Za wzorową służbę otrzymuje odznaczenia wojskowe.

Od roku 1948 jest działaczem Stronnictwa Ludowego.



Od dwóch lat pełni funkcję sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu.

Kazimierz Łatkowski

Jest gospodarzem małorolnym w gromadzie Dzierżąno gminy Niewierz powiatu tu-

reckiego.

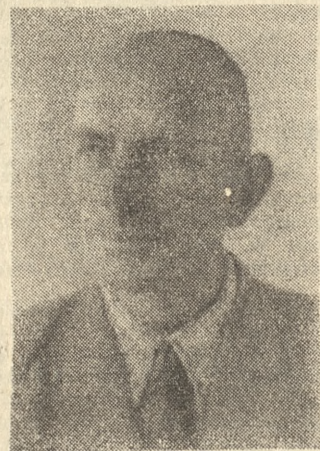
Nielatwe było życie Łatkowskiego. Kiedy w Łodzi traci dorywcze zajęcie wraca na wieś, gdzie jest sezonowym robotnikiem na majątkach obszar-
niczych.

Po wyzwoleniu otrzymuje z reformy rolnej 8 hektarów gospodarstwo. Wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej, dziś jako aktywista Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej cieszy się szacunkiem mieszkańców gromady i gminy. Obowiązki wobec państwa wykonuje terminowo, przekraczając przypadające na niego normy.



Kazimierz Łatkowski jest znanym na swoim terenie działaczem społecznym, członkiem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i członkiem Komitetu Obródców Po-

Jan Słowiński



Do tych, którzy w latach 1927—1938 musieli opuścić swą ojczyznę w poszukiwaniu chleba należeli również Jakub Słowiński i jego syn Jan. Jan Słowiński do szkoły w Polsce nie chodził, jako dziecko rozpoczął pracę u kłaków w powiecie kolskim.

Marian Majdecki

Urodził się w roku 1908 w Korzenicy pow. Kalisz w rodzinie chłopskiej.

Thucze kamienie na szosie, a później jako robotnik pracuje przy melioracji.

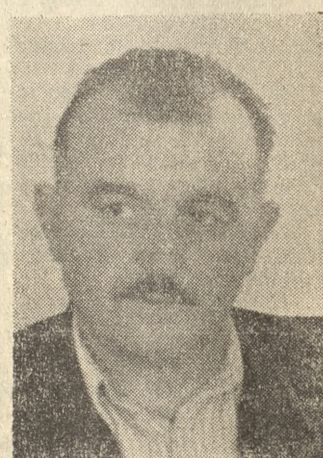
W roku 1924 Marian Majdecki mimo trudności materialnych ukończył 4 klasy gimnazjum. Dalszą naukę musiał jednak przerwać.

Za swoją postawę polityczną był dwukrotnie karany przez władze sanacyjne. Mimo represji, Majdecki przez 5 lat był przewodniczącym Zarządu Gminnego Stronnictwa Ludowego w gminie

Mając lat osiemnaście wyjechał do Francji na roboty, gdzie na wychodźstwie przebywał do roku 1923—1927. Tam też poznał rewolucyjną działalność klasy robotniczej, brał udział w licznych strajkach i manifestacjach francuskich robotników. W roku 1927 powrócił do ojczyzny, kiedy jednak tu nie mógł znaleźć pracy wyruszył ponownie za chlebem na obczyznę, tym razem do Kanady, gdzie przebywał przez okres od 1928—1931 roku. Później wrócił do kraju.

W czasie okupacji ukrywał się w obozach polskich żołnierzy i działaczy politycznych. Jest dwa razy aresztowany przez okupantów.

Po wyzwoleniu chłop średniorolny Jan Słowiński ze wsi Podlesie powiat Koło jako pierwszy w gromadzie wywłaszcza się z obowiązków wobec państwa. Jako aktywista ZSL, w dowód zaufania chłopów pracujących, wybrany został prezesem Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Kole.



Strzałków i funkcję tę pełnił aż do 1939 roku.

Po wojnie, Majdecki został powołany na członka Gminnego Komitetu ZSL w Liskowie.

Uwaga wyborcy okręgu nr 18

mieszkańcy powiatów Kalisz, Koło, Turek i miasta Kalisza!

Już za pięć dni

staniecie przy urnach wyborczych, oddając głos na kandydatów Frontu Narodowego!

(STRONĘ TĘ WYTNIJ I ZAWIEŚ W WIDOCZNYM MIEJSCU)

Adolf Kita



Syn 4-morgowego chłopca, urodził się w 1914 roku w Siedliskach, powiat Tarnów.

W trudnych warunkach materialnych, pracując jednocześnie zarobkowo, Kita ukończył gimnazjum, a następnie studia prawnicze.

W czasie studiów Kita czynnie pracuje jako działacz „Wici” i SL na terenie kół akademickich i w powiatkach, współpracując z lewicową młodzieżą robotniczą.

W okresie okupacji hitlerowskiej organizuje Bataliony Chłopskie.

Po wyzwoleniu przystępuje do pracy w Stronnictwie Ludowym w Krakowie jako se-

Szmary lubuskie

Specjały

W Żarach, w barze mlecznym przy ul. Mariana Buczka mleko jest często tak stare, że stygnie już kwaśniej. Natomiast specjalnością drugiego baru przy ul. Bolesława Chrobrego są bułki ze zjeżdżającym masłem.

Te dwa oryginalne specjały barowe psują ludziom i apetyt i humor. Jedynie kierownictwo Powiatowych Zakładów Mleczarskich i kierownictwo barów nie traci spokoju...

W Głogowie tak e

nie dzieje się lepiej. Tam znów w barze mlecznym Powiatowych Zakładów Mleczarskich zaprowadzono oryginalny zwyczaj. Przed podaniem porcji ryżu czyś się go. Ciemne ziarnko wybiera się z talerza palcami. I to palcami poślinionymi, bo wtedy, jak uczy doświadczenie, łatwiej się ziarnko przyłapie!

Smacznego!

A w Gorzowie?

Tam znów dla odmiany dzwija wyprawia Spółdzielnię Pracy Krawców. Ob. Szalewicz zamówił sobie w pierwszych dniach sierpnia marynarkę. Dokonywano już cze-



rech przymiarek i czterech poprawek. Mimo że klient był pewien, że według odwiecznego zwyczaju marynarka będzie miała dwie kieszenie, na razie ma tylko jedną. Fantazyjny krawiec twierdzi, że... wszystko jest w porządku.

Opracował (Sk)

40 sztuk bydła 50 sztuk trzody i 25 owiec

Spółdzielnia Produkcyjna „Wyżwolenie” w Kiszkuwie borykała się przez długi czas z trudnościami. Dziś dzięki dobremu zarządowi praca w spółdzielni dobrze się rozwija. Wystarczy powiedzieć, że jeśli w roku ubiegłym dniówka obrachunkowa wynosiła zaledwie 9 zł, to obecnie dochodzi do 20 zł. Spółdzielnia wykonała już plan odstawy zboża i sprzeda państwu jeszcze 7,5 ton ponad plan.

Na początku spółdzielnia posiadała jedynie 7 koni i jedną krowę. Pod koniec bieżącego roku będzie w oborze 40 sztuk bydła, a w chlewni 50 sztuk trzody i 25 owiec. Z ogrodu, którym opiekuje się Marek Gellert, osiągnęli spółdzielcy w tym roku ponad 80 tys. (s)

Ponad 150 000 złotych nadwyżki wygospodarowała Gminna Spółdzielnia w Zaniemyślu

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Zaniemyślu zorganizowała walne zebranie połączone z wyborem nowych władz samorządu spółdzielczego. Spółdzielnia dysponowała dużą nadwyżką w wysokości 154.332,85

Najlepsi i najgorsi

Gmina Jabłonna zdobyła I miejsce we współzawodnictwie w odstawie mleka na terenie pow. wolsztyńskiego. Dobrze spełniają tam swój obowiązek gromady: Boruja Kościelna, Jabłonna Wola i Szarki, a zle — Wioska i Jabłonna. Osiągają się w odstawach mleka m. in. Szczepan Płosik i Karol Stacheci.

W znajdującej się na drugim miejscu gminie Mochy przodują: Błotnica, Nowa Wieś, Radomierz i Mochy. W Radomierzu małorolny Alojzy Jesiek dostarczył 1.495 litrów, a Franciszek Moeck — 1.495 i ponad plan roczny. W Błotnicy małorolny Władysław Bajonczak odstawił ponad plan 2.809 l, zaś Albin Stanisławski — 2.606 l. Średniorolny Józef Rodemacher przekroczył plan o 3.550 l.

W gminie Rakoniewice, wykonującej swe plany miesięczne przeciętnie w 85%, opieszale wywiązują się ze swych obowiązków gromady: Głódno, Rostarzewo, Goźdźcin i Elżbieciny. Z odstawą zalegają gospodarze: Mateusz Słopek, Jan Adamczyk i Władysław Kostrzewa z Głódna oraz sołtys Władysław Łudek z Goźdźcina. Słabo przebiega odstawa mleka w gminie Siedlec, przy czym Kiełpiny, Tuchorza Nowa, Reklina i Nieborza zajmują tam ostatnie miejsce. Dobrze natomiast wywiązują się ze swych obowiązków wsie: Karna, Siedlec, Chobienice i Reklina.

Nie ma zalegających chłopów w odstawie mleka w gromadach: Stradyn i Barłożnia, przodujących w gminie Wolsztyn.

Źle wywiązują się z odstaw: Obrza, Chorzemin i Władim Nowy. W Obrze do zalegających należy m. in.: Bolesław Gertner. W najbardziej opieszalej gminie — Kopanica — poważne zaległości mają Jazyniec, Jaromierz i Wąchabno. Z opieszalszych gospodarzy wymienić trzeba: Franciszka Bielewskiego, Romana Sobkowiaka, Jana Bartkowiaka, Stanisława Kupidowskiego i Paulinę Szariatę. (dan)

zł, którą przeznaczono m. in. na dalszy rozwój Ludowych Zespołów Sportowych, zakup proporcja dla przodującego sklepu, wycieczki pracowników do spółdzielni produkcyjnych, urządzenie świetlicy, zakup biblioteki dla komitetu członkowskiego oraz na potrzeby straży pożarnej gminy.

Spółdzielnia rozprawiała dotychczas 922 tony nawozów sztucznych, czyli 12 procent więcej niż w roku ubiegłym. Słabo natomiast przebiega kontraktacja upraw olejnych (42 proc.) i okopowych (47 proc.). Nie najlepiej wygląda także kontraktacja trzody chlewnej, którą zrealizowano zaledwie w 29 proc. Do rolników przodujących w kontraktacji żywności należą: Franciszek Kuźwa z Bożego Daru, Antoni Gaj z Jezior Wielkich i Leon Wojciechowski z Czarnotek. Spółdzielnia wykonała już w 108 proc. plan finansowy w sklepach i w 116 proc. w skupie. (EK)



BUDOWA HALI GIMNASTYCZNEJ

Dyrekcja Państw. Technikum Budowlanego w Poznaniu przy ul. Łąkowej 11 przeprowadza pracę przy budowie nowej hali gimnastycznej i remoncie gmachu szkolnego. Prace posuwają się w szybkim tempie, ponieważ w tym jeszcze roku planuje

się ukończenie hali. Przy budowie pomaga również młodzież szkolna.

NOWOCZESNA PIEKARNIA

Poznańskie Zakłady Piekarskie otworzą w krótkim czasie nowoobudowaną piekarnię przy ul. Piaskowej. Będzie ona całkowicie zmechanizowana i

wyposażona w nowoczesne urządzenia socjalne. W bieżącym roku PZP przebudowały już i wyremontowały ogółem 22 piekarnie. Celem zapewnienia pracowników jak najlepszych warunków pracy, zostały one wyposażone w łazienki z prysznicami oraz specjalne pomieszczenia na garderobę. (K)

Teatry w Poznaniu

OPERA — godz. 19
„Cyrulik sewilski”
W
Wielki n. N. — „Go-dzien liłości”

Borek: „Posadzenie”
ARTOS:
Ostrów Wlkp.: „Mąż i żona”
Cieplice: 7 ul. Niezłomnych — podzielenie g. 19.30 w niedz. z 15.30 i 19.30

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 15 aktualne krótkometrażówki, g. 16, 18 i 20 „Cywil na stadionie”
BALTIC — g. 12 aktualne krótkometrażówki, g. 13.30 „Wyspa szczęścia”, g. 16, 18 i 20 „Express Mos-

CO — GDZIE — KIEDY

kwa — Ocean Spokojny”
MUZA — g. 15 aktualne krótkometrażówki, g. 16, 18 i 20.30 — „Zaloga”

RIALTO g. 15 aktualne krótkometrażówki, g. 16, 18 i 20 „Skandal w Ciochemerle”
WARTA — g. 13 aktualne krótkometrażówki, g. 14 i 16 — „Aleksander Matrosow”, g. 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”

PIAST g. 19 „Bogata naręczona”

Wystawy w Poznaniu

PARK KULTURY, ul. Grunwaldzka „Wielkopolska wczoraj — dziś i jutro”

MUZEBUM NARODOWY — godz. 10-15
„Prace rzeźbiarzy po znańskich” „Leon Wyczółkowski”

Radio

Program II
fala Poznania 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 19.05, 21, 23.50

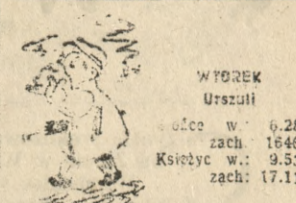
Koncerty:
5.10 — poranny, 6.50 polskie taneczne nie-lodie ludowe, 12.15 — na swojską nutę, 13 utwory na altówkę, 13.15, 16.20 (P) — na fali melodii, 17.20 (P) z twórczości Bedricha Smetany, 18.20, 18.40 — muzyki ludowej, 20 — symfo-

niczny, 21.30, 21.50 — fragm. baletu „Sylwia”, 22.20 — orkiestra taneczna, 23 — solistów, 23.20 — muzyka dawna

inne:

5.55 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 11.45 — głos młodej kobiety, 12.45 dla wsi, 14.10 i 14.30 szkolna, 15.10 „Wspomnienie z dawnych lat”, 15.30 — dla dzieci, 16 Wszechnica Radiowa, 16.55 (P) — pogadanka pt. „Aby było więcej mięsa”, 17.50 — montaż słuchowiskowy pt. „Światła jasniej płoną nad Prosną”, 18.05 (P) — specjalna 18.30 fragm. książki pt. „Targowica leży nad Atlantyką”, 19.30 — muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa

21 KRONIKA PAŹDZIERNIK



Rankiem lokalne mgły, później zachmurzenia z możliwością drobnych opadów, z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą lokalne przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od +5 st. do +9 st. C. Wiatry na ogół słabe.

160 ekip łączności miasta ze wsią w Wielkopolsce

Liczba ekip łączności miasta ze wsią wzrosła w woj. poznańskim do 160. Praca ekip przyczynia się do podniesienia poziomu uświadomienia i działalności kulturalnej pracującego chłopstwa. Na gromadzie Czortki, gm. Tykacko, z którą utrzymują łączność ekipy Kalkskich Zakładów Przemysłu Odczołowego, powstał komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Ekipa oddziału W-2 Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu, utrzymująca łączność z gospodarstwem zespolonym w Podrzewiu, dopomagała spółdzielcom w zmontowaniu pompy do studni. Ekipa łączności Zakładów Przemysłu Jedwabniczego z Kalisza m. in. dopomagała 23 rodzinom pracujących chłopów w naprawie sprzętu gospodarskiego.

Uwaga radiosluchacze!

Rozgłośnia radiowa w Poznaniu, zwraca się do radiosluchaczy z prośbą o udzielenie możliwie wyczerpujących odpowiedzi na poniższe pytania w terminie 10 dni. Za najbardziej wyczerpujące odpowiedzi otrzymają radiosluchacze cenne nagrody książkowe:

1. Jakich audycji Rozgłosni Poznańskiej słuchasz najchętniej i dlaczego?
2. Jakich audycji nie lubisz słuchać i dlaczego?
3. Jakich audycji w ogóle nie słuchasz i dlaczego?
4. W jakich godzinach słuchasz audycji Rozgłosni Poznańskiej w dni powszednie, a w jakich w dni świąteczne?
5. Jakich audycji jest Twym zdaniem w programie poznańskim za mało i dlaczego?
6. Jakich audycji jest Twym zdaniem w programie poznańskim za dużo i dlaczego?

7. Jakich audycji w ogóle brak Twym zdaniem w programie radiowym Poznania?
8. Jakie są Twym zdaniem najczęstsze błędy i usterki w nadawanych audycjach (na przykład niewyraźne słowa, zbyt cicha audycja, braki techniczne itd.)?
9. Czy i jakie odnotosisz korzyści z audycji radiowych (na przykład z słuchania poznańskiego dziennika radiowego, audycji dla racjonalizatorów, korespondentów, audycji dla wsi itd.)?
10. Inne Twoje uwagi o programie.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać pod adresem: Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”, Poznań, ul. Strusia nr 10, z dopiskiem na kopercie Ankieta. Przy odpowiedziach prosimy podać imię i nazwisko oraz zawód. (—)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”. REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (dla wszystkich działów) 62-79, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 78-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter
PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań V 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-3-10802

Pracownicy poszukiwani

STARSZEGO KSIĘGOWEGO — kierownika Działu Księgowości oraz dwóch TECHNIKÓW-MECHANIKÓW z praktyką zatrudni
65RODEK MASZYN DROGOWYCH NR 2, POZNAŃ-WSCHÓD, UL. WRZESIŃSKA 18/36, K2306

2 ŚLUSARZY przyjm. natychmiast REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZETWÓRCZE ODPADKÓW ZWIERZĘCYCH I ROSLINNYCH — Zgłoszenia: Sekcja Personalna, POZNAŃ, UL. CHEŁMOŃSKIEGO 20, K2312

KSIEGOWEGO, KASJERA, KALKULATORA przyjmujemy zaraz, Zgłoszenia: ZESPÓŁ P. G. R. BOJANOWO STARE, POW. KOŚCIAN, 15640g

TECHNIKA normowania na roboty warsztatowe, KIEROWNIKA ZAPATRENIA (praktyk materiałowych), INŻYNIERA z praktyką na stanowisko głównego mechanika, TECHNIKA-CHEMIKA na stanowisko planisty Działu Produkcji, TECHNIKA normalizacji produkcji, 2 TECHNIKÓW-MECHANIKÓW na stanowiska opisywaczy produkcji i warsztatowej, TECHNIKA-MECHANIK pasportyżyci urządzeń mechanicznych, 2 TECHNIKÓW-MECHANIKÓW na stanowisko planistów w dziale Głównego Mechanika zatrudnimy natychmiast. Podanie wraz z życiorysem kierować pod adresem: ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO POZNAŃ, UL. GROBLA 15 Sekcja Personalna, pokój 214. — Uposażenie według taryfikacji plac, zatwierdzonego przez uchwałę Rady Ministrów oraz Ministerstwo Górnictwa z dnia 12 grudnia 1951 r. nr 886, K2305

Wolne posady

Sila wykwalifikowana do elektrycznego podnoszenia łożysk potrzebna zaraz Poznań W-współdzielni 2 15515g

Pomocnik krawiecki oraz rzemieślnik potrzebni. Stanek. Poznań, Dzierżyńskiego 26 15573g

Ucznia krawieckiego przyjm. Poznań Fabryczna 1, m. 10, 15585g

Murarzy i robotników budowlanych poszukuje, Zgłoszenia: Poznań Garbary 52, m. 11, od godz. 16, 15609g

Pomoc domowa, dochodząca potrzebna. Poznań, Stary Rynek 61, m. 9 (wejście z Wrocławskiej), 15103g

Szuka posady

Pracznia szuka prania. Oferty Głos Wlkp. dla 15600g

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne kursy rozpoczynają się 16.3. Kłódka skrytka 163 K2135

Tańców nowoczesnych, ludowych, wycieczki: Szczurkówna — Szczurek, Poznań Marcinowski 2a 15542g

Sprzedaż

Wózki autka koszykowe sportki, pedale malarskie polecia H. Świątek Poznań Stary Rynek 58, K2269

Wille 5-pokojowe i 3-morgowym ogrodem (cała wolna) przy trólebusie tania sprzed. „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9, 15477g

STANISŁAWA WIERSKA i WINCENTY WIERSKI, zam. Poznań, Jarocińska 7, ODWOŁUJĄ ZNIEWAGI, jakich dopuścili się wobec ZOFII PACZYŃSKIEJ i HELENY PACZYŃSKIEJ, za co przeprasza i przyznaje im wzajemnie, że odtąd powstrzymają się od jakichkolwiek zniewag względnie zająć, które utrudniałyby ich wspólne zamieszkanie w jednym domu 15623g

OGŁOSZENIA DROBNE

Futro karakulowe sprzed. Wiadomości: Poznań, telefon 99-82, 15568g

Futro meskie, jasne poszycie, duże, konierz wydr wirgidska, spód ekli kanadyjskie, sprzed. Poznań, Słomska 11, m. 2, telefon 520-31, 15567g

Aparat kompresyjny do trwałej ondukcji sprzed. Poznań, Czerwonej Armii 26 — fryzjer, 15570g

Gospodarstwo 12 ha ziemi ornej z powodu choroby spiesznie na dobrych warunkach sprzedam lub wydzierżawię. Vogel Teresopole, p. Nolewki Tomyski, 15574g

Maszyny „Singer” okretarkę sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 15379g

Złoty zegarek meski na rebe, nowy, markowy, wieczne pióro „Parker” sprzedam, Oferty Głos Wlkp. dla 15594g

Pianino w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 5, m. 2, 15592g

Metale 250 cm, pierwszorzędny, tył teleskopu sprzedam. Poznań, Górczyn 107, m. 4, od 16, 15602g

Parcela 1000 m², oplosowana, 20.000, wille pełnokomfortowa (Grunwaldzka), 90.000 — sprzed. „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9, 15612g

Parcela 800m², 50.000, zadrzewiona Winia 30.000, hektar dobrej ziemi peryferii Poznania 40.000, sprzedam Gruszyński, Poznań, Wawrzyniaka 23, 15608g

Plecze: kaffowy przenośny i bez-lazny, sprzedam, Adres wska-że Głos Wlkp. nr 15582g

Aparat fotograficzny, materiał na kostium, futro meskie — sprzedam, Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15601g

Kamienie, wille oraz wybór różnych parcel sprzed. Praceln. Poznań, Szymajskiego 8, 15604g

Odpady blachy 0,5-0,8 mm sprzedam Poznań, św. Wojciecha 2, 2. Słusarna, 15614g

Samechód ciężarowy, 2-tonowy „Chevrolet” sprzedam, Boro-wicz, Poznań, Lampęgo 5, telefon 525-21, 15615g

5 móg Żęgru na sadownic-two w carskiej lub połowej sprzed. H. n. Poznań, Piekary 19, 15616g

Maszyny „Singer” bebenkowe sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 63 sklep, 15617g

Fortepian koncertowy „Blüthner” sprzedam lub zamienię na pianino, Warunki do omówienia, Poznań, Jackowskiego 29, m. 7, 15619g

Kupna

Kupuje użyte błony rentgenowskie i fotograficzne, nie-mniej jak 9 x 12 w każ-dej ilości Pachodski, Zdzisław Chorzów, Sobieskiego 17, K2279

Jadalnię kupię — Oferty Głos Wielkopolski dla 15610g

Kupię samochód ciężarowy, wy-wrotkę od 4 ton wraz z Oferty „Prasa” Kraków, Rynek 46, nr 22376, K2316

Spółdzielnia „Spedytor” Poznań, Dąbrowskiego 89, kupi natychmiast
BARAK
wym. 15-20 x 10 x 3 m wgl. wydzierżawi garaż na umieszczenie do 5 samochodów ciężarowych, K2310

Zamiana

2 1/2-pokojowe z kuchnią zamienię na równorzędne lub mniejsze. Oferty Głos Wielkopolski dla 15583g

Dwa pokoje z wygodami w Szczecinie zamienię na pokój w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 19194g

Wolne lokale

Pokój umeblowany wille wynajmę solidnemu. Oferty Głos Wielkopolski dla 15618g

Szuka lokalu

Pokoju z kuchnią, chętnie z łazienką z zwrotnym kosztów względnie do wykonania w. smukie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15569g

Spokojna pracująca paniąka poszukuje wspólnego pokoju. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15584g

Dzierżawy

Farma kur z gospodarstwem ogrodniczym przy Poznaniu oddam w dzierżawę. Oferty Głos Wlkp. dla 15514g

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, Halina Rozmna, rek. Poznań, Prądyńskiego 11, 15565g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Józefa Bacz-kowskiego, Skrzetuszewo Kolo Gniezna, 15563g

Spółdzielnia „Spedytor” Poznań, Dąbrowskiego 89, kupi natychmiast
piłno brezentowe
wzgl. gotowe płachty brezentowe na samocho-dy ciężarowe, K2311

Zgubiono książeczkę Ubezpie-czeń Społecznej na nazwisko Roman Rychaka, 15535g

Zgubiono legitymację nr 2137 S. I. na nazwisko Jerzy To-puszek, 15548g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Władysław Rogoziński, Kębłowo, pow. Wolsztyn, 15577g

Skradziono kartę meldunkową, legitymację Zw. Zaw. Spoży-wców, strobowa ZISPO tram-wajowa na nazwisko Maria Jakubiak, 15578g

Skradziono w dniu 11 bm kartę meldunkową, dowód osobisty, kartę konsumenta, bonu misno-kuszczone oraz karty tekstylne na nazwisko Kazimiera Zagórskiego, 15595g

Zgubłem książeczkę Ubezpie-czeń Społecznej nr 344420 na nazwisko Czesław Perz, 15591g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Aniela Staszak Poznań, Chudoby 6, m. 12, 15590g

Zgubiono prawo jazdy na nazwisko Ludwik Kropaczewski Poznań, Poplińskich 8, m. 5, 15596g

Zgubiono legitymację nr 5058 Państw. Zakładu Emerytalnego w Warszawie na nazwisko dr Franciszek Hempowicz Poznań, Grunwaldzka 15, m. 9, 15605g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Franciszka Jak-sik Złotniki, poczta Suchlas, pow. Poznań, 15606g

WOSK szwelski, czarny, brązowy, w laskach
WOSK do dratwy
IMPREGNATOR do skór — 200,0 butelki
dostarcza:

Spółdzielnia Pracy Chem. Drogistowska
Poznań, ul. Grunwaldzka 27.
K2317

Dnia 19 października 1952 r., zmarła, przeżywszy lat 37, opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza siostra, szwagierka, ciocia i synowa, śp.

z Koppów
Irena Napierała

Pogrzeb odbędzie się w Środę, 22 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu przy ul. Błuszczykowej.
Mąż z rodziną
15655g

Dnia 18 października 1952 zakończyła nagle swój pracowity żywot, namaszczona Olejami św. nasza naj-droższa matka, teściowa, siostra, ciocia i babka śp.

z Gruszyńskich
Helena Łukaszevska

Przeżywszy lat 71.
Pogrzeb odbędzie się w Środę, 22 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.
W cieżkim smutku pogrzezeni
dzieci i rodzina
Luboń Katowice Poznań, 15629g

Wyniki? - Już notuje...

Czynem zrealizować ślubowanie złożone Ojczyźnie na Złocie w Warszawie — to ich przyrzeczenie. Wzmacniać siły do socjalistycznej pracy i nauki, do obrony granic, do walki o szczęście Ojczyzny.

Umacniać przyjaźń z młodzieżą świata, z jej przodującym oddziałem, bohaterską młodzieżą radziecką.

Wypełniać wskazania nauczyciela, Budowniczego Polski Ludowej, pierwszego kandydata narodu do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ukochanego towarzysza Bolesława Bieruta — to ich ślubowanie.

KTO wyrzekł te pełne treści i prawdziwości słowa, kto z mocą i hartem wypełni przyrzeczenie i ślubowania złożone wczoraj uroczysto, jak nie nasza dzielna, dobra i wspaniała młodzież, jak nie sportowcy.

Zebrał się oni wczoraj na boisku WOSS-u w Poznaniu, by w turniejach i potyczkach na wielkim Festynie Sportowym zmierzyć swe siły.

Sprinterzy i miotacze, gimnastyki i bokserzy, kolarze, zespoły taneczne... zaiste piękne to było widowisko, na które przybyły tysiące widzów nieczulnych na zimnisko i deszcze.

Tymczasem z wielu najmniejszych nawet zakątków naszej polskiej ziemi nadchodzą melankolii o masowym udziale mło-



dzieży wiejskiej w zawodach sportowo-strzeleckich, marszach i przeróżnych konkurencjach lekkoatletycznych. Młodzież hucła SP, LZS-ów, chłopcy i dziewczęta entuzjastycznie stawiali przed sobą strzeleckimi, na bieżniach, rzutniach i skoczniach, dla uzyskania najlepszych wyników, dla podkreślenia swej solidarności z tymi, których związało piomienne hasło: Głosujemy na kandydatów listy Frontu Narodowego.

Z nimi też złączyli się uczestnicy dalszych niedzielnych Marszów Jesiennych, a cyfra ponad 80 tysięcy startujących przedwczoraj w naszym województwie urasta teraz, z poprzednimi tysiącami zawodników, do rozmiarów symbolu młodości, zdrowia i entuzjazmu najszerzej mas naszej twórczej młodzieży.

Rozmowa z pesymistą

Owszem, owszem, chłop niezłego sobie. Rozsądny, nad wiek poważny i stateczny... ale piłkarski kibic, jakich mało: łatwiej ściana łbem rozbijesz, nim przekonasz go o swej racji, o słuszności. Wychodziliśmy z boiska na Dębcu rozgnani jeszcze sześciokrotnym wiwatowaniem na rzecz piłkarzy Kolejarskich, którzy tak doszczętnie zdemolowali gdańskich Budowlanych. Tylko on, mój stary towarzysz z trybuny, coś tam zaczął mamrotać.



Skąd idziesz Gruner — aż z Gdańska, panie. Co niesiesz Gruner — piłkę od grania. Skąd wracasz Gruner — z Poznania, panie. Gdzie aż sześć piłek ugrzeło w bramie.

— Co znowu, pytam, mruyczysz jak niedźwiedź i nie wiadomo o co ci chodzi? Przed meczem miałeś geby wydłużoną niby kalsz. Ze to Słoma nie gra, że Anioła bez formy, że w Krakowie tak źle powiodło się Kolejarskiemu, że... ech, z tobą nigdy nie wiadomo, jak. Budowlani weszli na boisko, a ty swoje: „o, zobacz Kokota, Baszkiewicza, Gronowskiego. Ci naszym dadzą łupnia, zobaczysz.” I co, dali? 6:0 jak drut, ani mucha nie usłodziła. Ten „bez formy” Anioła walił, jak szatan, Gogolewski strzelał

niby z katuszy, wiara grała, jak z nut. Jeszcze w tramwaju wyliczałeś mi niedzielnych zwycięzców piłkarskich spotkań. Dla ciebie CWKS to stu procentowy faworyt. A ja ci mówię... zresztą przyjdź do mnie jutro na sobotę porozmawiamy.

Przyszedł.

— No widzisz, OWKS krakowski wygrał ze stołecznym CWKS 2:1. Wiesz, co mówią o tym meczu? Otóż OWKS był drużyną lepszą i wygrał zasłużenie. Co prawda Stefaniszyn w bramie warszawiaków zagrał w niedzielę beznadziejnie. Oba strzały Uznańskiego przepuścił fatalnie. Inna rzecz, że krakuszy na błocie czuli się, jak kaczki w wodzie.

Stara marudo. Przypomnij sobie twoje pogroźki pod adresem warszawskiego Kolejarskiego. Skazałeś go na zupełną zagładę w Chorzowie. Katem miała być Unia. I co, ledwo, ledwo „uniścił” wyszli z tego meczu z remisem 3:3. Kolejarski zagrał pierwszorzędnym mecz, prowadził już 3:1: Kobylański, Zelenay, Wołosz i Miślak zbierali huczne oklaski za piękne zagrania. Zanosilo się na porządne pranie. Szczęściem dla Unii, że Suszczyk z wolnego i Cieślak z karnego strzelili bramki. Przodownik i grupy wyszedłszy z tego spotkania bardzo blado.

Baju, baju — będziesz w raju. Dej no, papierosa. Dobra. Trzeczkales w niedzielę o murówianach zwycięstwo Ogniwa z Bytomia nad Gwardią w Krakowie. Fajara z ciebie i tyle. Gwardia przypomniła sobie mistrzowskie lata. Szczurek, Mordarski, Flanek, Kohut zademonstrowali piłkę nożną, że palce liżą. Ich wysoka technika i świetna kondycja, poza tym doskonałe zagrania Kohuta z Mordarskim zrobili swoje. 1:0 to niki zwycięstwo, ale zwycięstwo.

Za to w jednym wypadku nie omyliłeś się, kiedyś udawałś taki, jak ty to umiesz, że łódzcy Włókniarze przegrali w Radlinie z Górnikami. Udało się ślepiej kurze ziarno. W Radlinie też 1:0, chociaż gra była taka, że mógłby również dobrze paść remis.

A przypomniał sobie, jak liczyłeś na Budowlanych z Chorzowa. Piałeś, że to murówian zwycięża, że ślązacy ho, ho... I co, wystarczył w Krakowie jeden strzał Gilmasa z Ogniwa i mecz wygrany. Janik mógł bramkę obronić, ale nie obronił.

Trudno.

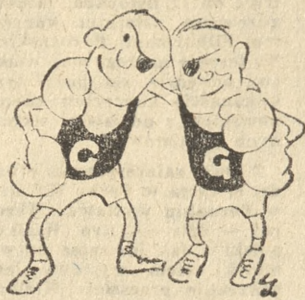
Bo ty nie chcesz zrozumieć jednej sprawy. Wiesz o co chodzi? Rozgrywki w pierwszej lidze weszły już w fazę końcową. Drużyny boją się spadku do drugiej ligi. A wiesz, że w tabelach obu grup różnice punktów są tak małe, że na przykład Gwardia, znajdując się na drugim miejscu z 9 punktami, musi się strzec jak ognia przed przegraną. Co, o Stal ci chodzi? Ze szkoda jej? No trudno, w mistrzostwa województwa naszego startowała Stal i-sza nie najgorzej. Lecz 6:0 w Kaliszu 2:2 przedwczoraj w Poznaniu nie starczyło na zdobycie pięknego tytułu, chociaż kto wie, czy kaliska Gwardia nie jest zespołem lepszym. Można się o to kłócić. Za to dobrze ruszyła w rozgrywkach o Puchar Polski Stal II-ligowa. Wygrała 2:1 w Olsztynie z GWKS-em. Powód do poważnego zmartwienia miał za to leszczyński Kolejarski. Odwalił taki szmat drogi, bo do Białegostoku, i przegrał tam z Gwardią 4:1, to rzeczywiście wyspa. A Puchar Pokoju to piękne i wielkie trofeum. Co zrobić, trzeba i to przeżyć.

A boks, to co?

Patrz — oto dwie Gwardie, warszawska i gdańska zremisowały 10:10. Lecz pamiętaj, że Gdańsk zdobył dwa punkty walkowerem w ważce ciężkiej. Swoją drogą o Antkiewicz można powiedzieć, że to bokser na 200! Wiesz czemu, uparcie chęć, bo Antkiewicz stoczył w

niedzielę, dwusetną szóstą walkę i znowu zdecydowanie zwycięską. Dość, że te dwie Gwardie podzieliły się uczciwie pułą 20 punktów.

Wysoko wygrał warszawski CWKS w Chorzowie ze Stalą, bo aż 15:5. Spotkanie charakteryzują 2 walkowery i 2 techniczne k.o. W ten sposób wygrał Kukier z CWKS w trzeciej run-



Jakże miła buzię, tkiłwą mają minę. Choć pod okiem każdy tęcza świeci się. My to rozumiemy: przecież taki remis: Punkty porozdzielał tylko — między swymi.

dzie z Solochem i Musiał, też z CWKS, z Bargielem w pierwszej rundzie.

Łazisz w każdą sobotę z zadartym nosem, dragalu zaradni, jakbyś wszystkie rozumy pojadł. Przypomnij sobie coś tam bajdurzył o pewnym zwycięstwie gdańskiego Kolejarskiego z OWKS-em lubelskim. A przecież w Elblagu wojskowi wygrali 13:7, z tym jednakże, że gdańszczanie wystąpili bez Chychy, Kudłacka i Węgrzyńskiego. Ten ostatni przeszedł podobno do gdańskiej Gwardii.

Dziad swoje — baba swoje

Nie powiem, że bym ciebie nie lubiał, tylko czemu się tak upierasz. Po kiego licha waliłeś się w pierś, gdy mówiliśmy o hokeistach. I masz: Spójnia, mistrz nad mistrze, dostawca olimpijczyków, pierwszy wśród najlepszych, przegrała w Siemianowicach ze Stalą 2:3. A ty chciałeś ze mną na udeptaną ziemię iść, na topory albo dzidy, że Spójnia wygra. Mistrzostwo co prawda zdobyła, bo wywalczyła je już przed tym. Ale kto się spodziewał, że siemianowiczanie zdobędą tytuł wicemistrza, zwłaszcza, że szanse miała poznańska Stal? Wygrała ona z toruńską Kolejarką 3:0, szyki zepsuła jej jedynie ślaska imienniczka swym zaszczytnym zwycięstwem. Hokeistom pogoda nie sprzyjała. Zimno, mokro... jak tu grać.

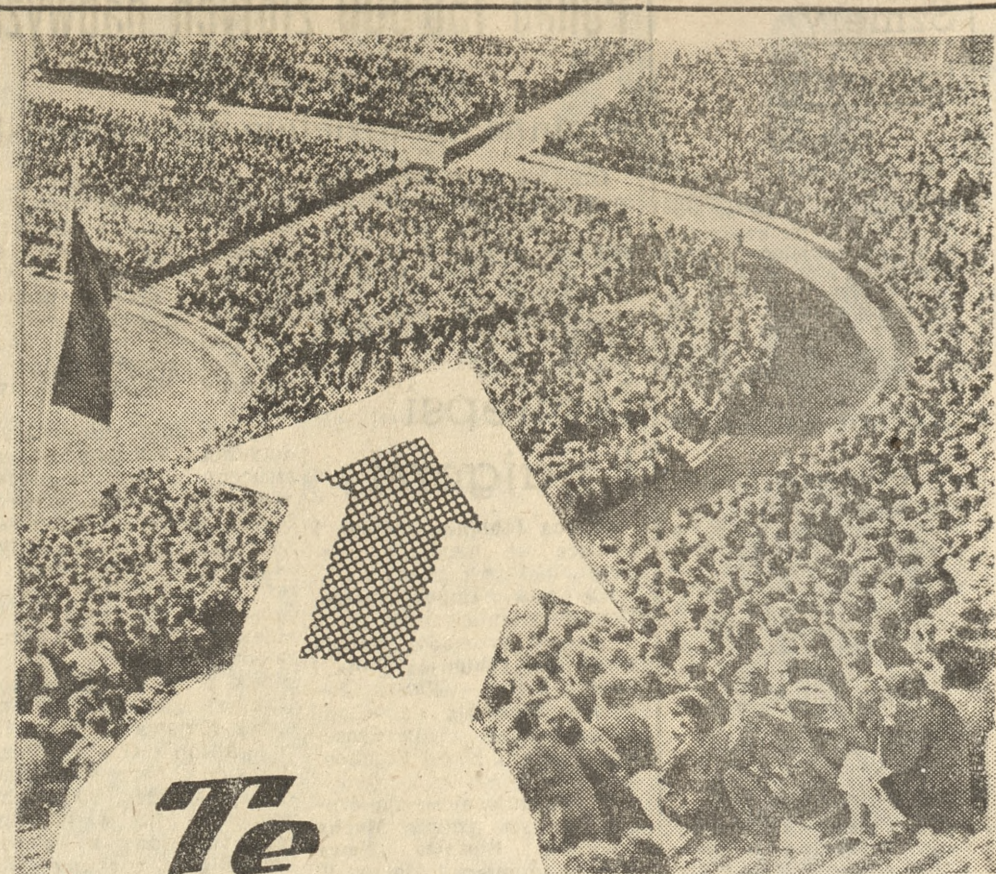


Na lodzie ciepłej Ponuro, brrr, wiatr dmie siarczyście. Więc nie dziw, że zimno hokeiście. Na nie szale i z waty podszewki... Na lód, bracie, gdy pragniesz rozzerzewki!

A wiesz, że można. Posłuchaj. Na Torkacie już jest lód. W minioną sobotę zwał się on toruński Kolejarski, który rozegrał towarzyski mecz hokejowy na lodzie z Górnikami z Janowa. Ślązacy wygrali 8:5, przy czym zwycięstwo wywierkali trzej bracia Wróblewie, których najmłodszy strzelił aż 4 bramki. Gorąco było na katowickim lodzie.

Pod koszem i siatką

He, he, zdaniem twoim Kolejarski jechał do gdańskiej Spójni po pewną porażkę. Tymczasem wygrał imponująco, bo 72:58. Błyskawiczne zagrania, efektowne i skuteczne akcje po znaniach wzbudziły zachwyt widzów. Jeden tylko kolejarski Fenglerski, zdołał uzyskać aż 20 punktów dla swych barw.



Te tłumy

wypełniające stadiony, to wynik ogromnej popularności sportu w Polsce Ludowej, gdzie znajduje on opiekę i poparcie państwa.

Stadiony, wielkie i wspaniałe palace kultury fizycznej, nośne bieżnie, elastyczne skocznie, tysiące, nieprzebrane tysiące widzów, młodzież wsi i miast w karnych sportowych szeregach.

Oto zdobycze nasze, oto trwały i żywy pokaz sportu, który stał się własnością polskiej młodzieży.

W planie 6-letnim dużo jeszcze powstanie takich stadionów, kuźni zdrowia i tężyzny najszerzej mas.

Niedziela sportowa w cyfrach

Pięciściarstwo

I LIGA

Kol. Gd. — OWKS Lublin 7:13
Gwardia W-wa — Gwardia Gdańsk 10:10
Stal Ch. — CWKS 5:15

II LIGA

GRUPA I

Budowlani Pn. — Spójnia Warszawa 14:6
Stal Wrocław — Gwardia Szczecin 11:9
Kolejarz Bydż. — Gwardia Słupsk 6:14

Piłka nożna

I LIGA

GRUPA I

Kol. P. — Bud. Gd. 6:0
Ogn. Kr. — Bud. Ch. 1:0
Unia Ch. — Kol. W-wa 3:3

TABELA

1. Unia Ch.	8	10	16:11
2. Bud. Gd.	8	9	14:17
3. Kolejarz P.	8	8	13:12
4. Ogniwo Kr.	8	8	8:9
5. Bud. Ch.	8	7	10:11
6. Kol. W-wa	8	6	14:15

GRUPA II

Gwardia Kr. — Ogniwo Bytom 1:0
Górnik Radlin — Włókniarz Łódź 1:0
CWKS — OWKS Kr. 1:2

O PUCHAR POLSKI

Gwardia Białystok — Kolejarsz Leszno 4:1
Stal Ziel. Góra — Stal Sosnowiec 0:3
GWKS Olsztyn — Stal Poznań 1:2
Ogniwo Pabianice — Gwardia Poznań 2:3

Koszykówka

GRUPA I

Stal P. — OWKS Lublin 46:42
Kolejarz Ostr. — Kolejarsz W-wa 50:76
Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków 47:37

GRUPA II

Kol. P. — Spój. Gd. 72:58
Ogn. Kr. — Spój. Ł. 60:65
CWKS — AZS W-wa 40:31

FINAŁY MISTRZOSTW POZNANIA

Unia Lechia — ZISPO W-2 40:26
Kol. Ib — AZS AM 58:36
AZS AM — Unia Lechia 47:33
Kol. Ib — Unia Lechia 72:40

Hokej na trawie

Stal Pz. — Kol. Tor. 3:0
Stal Siem. — Spójnia 3:2

TABELA

1. Spójnia Gn.	6	10	29:7
2. Stal Siem.	6	6	7:15
3. Stal Pozn.	6	5	7:15
4. Kol. Toruń	6	3	2:10

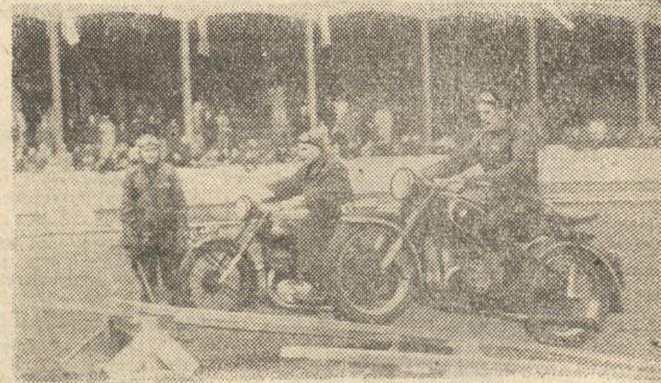
Do wszystkich członków Zw. Zaw. Pracowników Poligraf. Prasy i Wydawnictw

Sekcja szachowa — organizuje zawody w szachy o mistrz. Kola Sportowego „Unia-Drukarz” jak również Zw. Poligraf. Wszyscy członkowie Związku Poligraf. grający w szachy (kobiety również) mogą się zgłosić do wzięcia udziału w tych rozgrywkach. Zgłoszenia przyjmujecie do dnia 25. 10. 1952 r. w Domu Drukarza (sekretariat). Rozpoczęcie mistrzostw nastąpi 27 bm.

Dla czołowych zawodników przewiduje się nagrody. Treningi sekcji szachowej odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 18 do 20 w świetlicy Domu Drukarza.

Pływacy poznańscy...

Poznańscy pływacy dokonali na ostatnim zebraniu wyboru rady trenerów, w skład której weszło 7 osób, a mianowicie trenerzy: Kurnatowski, Gromański, Klemieński, Krajezewski, Gawroński i bracia Górczewscy. Rada obejmuje kontrolę nad szkoleniem młodzieży, treningiem, kalendarzykiem imprez oraz przestrzegając będzie czystości w stylach pływackich. Poza tym w celu podniesienia dyscypliny sportowej wśród zawodników, rada trenerów utrzymać będzie ścisłą współpracę ze szkołami i ich wychowawcami oraz bez badania lekarskiego i zaświadczenia w książeczce zawodniczej żaden pływak nie będzie dopuszczony do startu. Podjęta zostanie również akcja na rzecz estetycznego wyglądu pływaków i pływaczek, ich ubiorów sportowych itp. (12)



Z wielkim aplauzem przyjęli sympatycy sportu, motorzystów popisujących się ub. niedzieli na WOSS-ie w jeździe arcytrudności.